

Prowokacje Izraela nie ustają

Godzinna wymiana ognia z Jordanią

Agencja UPI, powołując się na orzeczenie jordańskiego rzecznika wojskowego, donosi z Ammanu, że dwa samoloty izraelskie naruszyły w niedzielę obszar powietrzny Jordani na południe od Morza Martwego. Dzięki skutecznej kontrakcji jordańskiej obrony przeciwlotniczej, izraelskie samoloty zostały zmuszone do odwrotu.

W NATO przeciwko redukcji sił USA w Europie

W korespondencji z Grafenwoehr, zachodniemieckiej kwaterze głównej ostatnich manewrów w NRF, Associated Press pisze, że obecni tam z tej okazji generał amerykański Lemnitzer, dowódca naczelny sił NATO w Europie oraz generał Polk, dowódca stacjonujących w Europie sił zbrojnych USA, oświadczyli w ubiegłym tygodniu, że są przeciwni wszelkiej dalszej redukcji bojowych formacji USA na terytorium europejskim. Lemnitzer powiedział, że obecny stan liczebny wojsk USA w Europie uważa za minimum, mimo zademonstrowanej znów możliwości przetrwania wojsk do Europy drogą lotniczą. (PAP)

Demonstracje przeciwko reżimowi w Grecji

Według doniesień DPA, przed pawilonem greckim na zachodniobrzeżnej wystawie „Gruene Woche” doszło w niedzielę po południu do nowych starć między demonstrantami a policją. Około 100 młodych ludzi zgromadziło się przed pawilonem i utrudniało dostęp gościom. Gdy nie pomogło wezwanie policji do rozejścia się, policjanci czynnie interweniowali, czyniąc użytek z pałek gumowych. Jeden uczestnik demonstracji został zatrzymany. Przy stoisku hiszpańskim policja przeszukiwała gromadzenie się większej ilości osób i usunęła niektórych młodych ludzi, którzy budzili jej podejrzliwość. Wreszcie grupa młodzieży tureckiej demonstrowała w Berlinie zachodnim przeciwko obecnym stosunkom politycznym w Turcji, nazywając je dyktaturą. (PAP)

CDU wybiera następcę Gerstenmaiera

DPA donosi 3 lutego, że dyskusja o następstwie po Gerstenmaierze, ustępującym przez wodniczącym Bundestagu, wkracza w decydujące stadium. Zarząd frakcji parlamentarnej CDU/CSU rozważa zgłoszone dotychczas kandydatury: federalny minister do spraw przesiedleńców Kai-Uwe von Hassel, były minister spraw Theodor Blank i parlamentarzystę sekretarza frakcji Will Rasner. Na razie nie wiadomo, czy zostaną zgłoszone również inne kandydatury. W zeszłym tygodniu był także wymieniany jako kandydat wiceprzewodniczący Bundestagu Richard Jaeger. (PAP)

Wzniesienie lotów z pomocą MCK do Biafry?

Jak podała AFP z Kotonu, komisarz generalny Międzynarodowego Czerwonego Krzyża do spraw Nigerii, August Lindt udał się w niedzielę z Kotonu do Uli, w Biafrze, aby przedyskutować z władzami secesyjnymi trudności natury administracyjnej dotyczące utworzenia mostu powietrznego pomiędzy Kotonu i Uli. Jeśli rozmowy Lindta z władzami białafskimi okażą się owocne Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża będzie mógł wznowić loty samolotów ze środkami pomocy dla ludności białafskiej. (PAP)

W poniedziałek we wczesnych godzinach rannych wojska izraelskie ostrzelały stanowiska jordańskie w okolicy Al Adassija. Strona jordańska odpowiedziała ogniem. Wystrzelała strzałów trwała około godziny. Jak oświadczył rzecznik wojskowy, strona jordańska nie poniosła strat.

Jak donosi agencja UPI, prezydent Nixon po rozmowach przeprowadzonych ze swoimi głównymi doradcami zdecydował się zaakceptować propozycję rządu francuskiego dotyczącą konsultacji przedstawicieli czterech mocarstw — ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji — w sprawie Bliskiego Wschodu. Departament stanu USA ma przygotować w ciągu najbliższych dni odpowiednią notę do Paryża. Nixon opracowuje jednocześnie list do prezydenta Nasera.

Ponadto prezydent USA zamierza w najbliższym czasie skłonić senat do ratyfikowania układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej.

W oświadczeniu dla prasy złożonym po przybyciu do Addis Abeby, sekretarz generalny ONZ U Thant stwierdził, iż po spotkaniu z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, Stewartem, rozpatrzył możliwości spotkania przedstawicieli 4 mocarstw w sprawie Bliskiego Wschodu. Zdaniem sekretarza generalnego ONZ, 4 wielkie mocarstwa powinny zająć się sprawą rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, organizując konferencję czterech, bądź też działając oddzielnie, pod warunkiem, że wyniki tych separatystycznych rozmów zostaną przedstawione Radzie Bezpieczeństwa.

Odpowiadając następnie na pytanie dotyczące paryskich rozmów w sprawie Wietnamu, U Thant oświadczył: „perspektywy są zachęcające, obecnie jednak nie widzę jeszcze, aby ONZ mogła odegrać jakąś rolę w kwestii wietnamskiej, być może później”.

Jak dowiaduje się kairski dziennik „Al Ahram” Narodowa Rada Palestyńska podjęła także decyzję w sprawie utworzenia wspólnego dowództwa partyzanckiego arabskiej. Zadaniem tego dowództwa będzie realizowanie zadań zmierzających do zwiększenia liczebności organizacji bojowych i lepszego wyposażenia tych jednostek. (PAP)

1 nagroda dla Poznania

1 bm. w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom dorocznej akcji „Stop! Dziecko na drodze!” Inicjatorem akcji jest ZG Klubu Motorowego Dziennikarzy, a uczestniczą w niej komitety wojewódzkie współzawodnicząc o zwiększenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Na uroczystość przybył m. in. przewodniczący ZG SDP — red. S. Mojkowski, minister komunikacji — Piotr Lewiński oraz wiceminister komunikacji S. Mroczek.

Na zdjęciu: 1 nagrodę przedstawił w Poznaniu wójt dyktator PZU — M. Brzostek. CAF — foto Rago



POZNAN
WTOREK
4
LUTY
1969

Wydanie AB
Nr 29 (7764)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Narada gospodarzy województw i powiatów

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza

3 bm. rozpoczęła w Urzędzie Rady Ministrów 2-dniowe obrady narada przewodniczących prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. To doroczne spotkanie jest okazją do przedyskutowania węzłowych problemów rozwoju gospodarczego województw i powiatów, a w szczególności takich zagadnień jak: rozwój rolnictwa, przemysłu terenowego, gospodarki komunalnej usług dla ludności, oraz prawidłowa realizacja inwestycji.

Jednym z celów narady jest omówienie roli rad narodowych jako terenowych organów władzy państwowej, ich

podkreślił, że charakter obecnej narady — która zadania te pomoże lepiej sprecyzować — określają trzy ważne elemen-



3 bm. w Urzędzie Rady Ministrów rozpoczęły się obrady przewodniczących prezydów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. Na obrady przybył: I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Władysław Gomułka — przewodniczący Rady Państwa — Marian Spychalski. Przemawia — J. Cyrankiewicz. CAF Telefoto — Szyperko

zadań m. in. w zakresie koordynacji a także wymiana doświadczeń.

W czasie spotkania gospodarze województw i powiatów przedyskutują też zadania rad narodowych na rok bieżący wynikające z Narodowego Planu Gospodarczego i z uchwały V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Uczestnikom narady doręczony został specjalny numer miesięcznika „Gospodarka i Administracja Terenowa” zawierający referaty i artykuły dotyczące podstawowych problemów działalności rad narodowych w br.

W obradach uczestniczą członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką, przewodniczącym Rady Państwa — Marianem Spychalskim, prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem i marszałkiem Sejmu — Czesławem Wycechem.

Na sali obrad znajdują się również działacze państwowi i partyjni oraz kierownicy szeregu resortów.

Otwarcia obrad dokonał Józef Cyrankiewicz.

Premier Cyrankiewicz, omawiając najważniejsze tegoroczne zadania rad narodowych —

Komunikat o rozmowach Tito-Ceaucecu

Dzienniki jugosłowiańskie publikują komunikat o wizycie prezydenta J. Broza Tito w Rumunii i jego rozmowach z przewodniczącym Rady Państwa, sekretarzem generalnym Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Ceaucecu. Komunikat podkreśla m. in., że dokonano wymiany poglądów na temat wzajemnych stosunków oraz aktualnych zagadnień międzynarodowych, na temat międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego oraz dokonano wzajemnej wymiany informacji o budownictwie socjalistycznym w obu krajach.

W czasie wymiany poglądów na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej oraz sytuacji w między narodowym ruchu komunistycznym i robotniczym dwaj prezydenci stwierdzili identyczność lub zbliżenie poglądów dwóch rządów i partii co do zasadniczych zagadnień, które rozpatrywano. (PAP)

We Włoszech

Rząd pertraktuje ze związkowcami Strajk studentów medycyny w Parmie

W poniedziałek rozpoczęły się w Rzymie rozmowy pomiędzy przedstawicielami rządu włoskiego i kierownictwa trzech największych central związkowych na temat reformy systemu emerytalnego — rentowego. Związki zawodowe zapowiedziały, że jeżeli rozmowy te nie przyniosą wyraźnych rezultatów, to 5 bm. odbędzie się w całym kraju 24-godzinny strajk generalny.

Obejmie on wszystkie kategorie pracowników z wyjątkiem przemysłu państwowego, gdzie robotnicy korzystają ze stosunkowo nieźlejszych uprawnień socjalnych oraz zabezpieczeń na starość i na wypadek choroby. Na 12 lutego wyznaczony jest również strajk generalny w celu poparcia żądań robotników, w sprawie zniesienia stref płacowych we Włoszech, powodujących, że płace na południu kraju są o około

25 procent niższe niż na północy. Na rozpoczynający się tydzień wyznaczono też liczne branżowe lub regionalne akcje strajkowe. Od pracy powstrzymują się na 24 godziny drukarze, na 3 dni pracownicy autostrad, na 48 godzin pracownicy przemysłu cukrowniczego oraz pracownicy przemysłu tekstylnego w kilku okręgach kraju. Grupa studentów wydziału medycyny Uniwersytetu w Parmie przystąpiła w niedzielę do okupacji zakładu dla nerwowo chorych w miejscowości Colono.

Decyzja o okupacji została podjęta na ogólnym zebraniu studentów medycyny na znak protestu przeciwko tragicznym warunkom panującym w zakładzie. Przebywa tam 860 chorych, którymi opiekują się tylko 7 lekarzy. Jak z tego wynika, jeden lekarz przypada na 120 chorych, co oznacza, że jakiegokolwiek leczenia w tych warunkach nie jest w ogóle możliwe. (PAP)

Propozycja spotkania wielkiej czwórki

Agencja France Presse pisze z Waszyngtonu, że grupa znanych osobistości amerykańskich pod przewodnictwem Teodora Sorensena, byłego do radcy prezydenta Kennedy'ego, zaproponowała Richardowi Nixonowi zwołanie konferencji czterech wielkich mocarstw na najwyższym szczeblu, aby stworzyć podstawy do rozwiązania problemów europejskich.

Grupa, stworzona przez amerykańskie zrzeszenie przyjaciół ONZ i mająca wśród swych członków H. Kissingera, doradcę prezydenta Nixona do spraw międzynarodowych, sugeruje, aby „wielka czwórka” powołała podczas tego spotkania „komisję do spraw bezpieczeństwa europejskiego”, której zadaniem będzie ustalenie ogólnych zasad rozwiązywania problemów europejskich i kwestii niemieckiej. Komisja składałaby się z przedstawicieli 10 państw: czterech wielkich mocarstw, ośmiu rządów niemieckich, Włoch, Polski, Czechosłowacji i Węgier. (PAP)

Rozruch fabryki mebli w Strzyżowie

W Strzyżowie nad Wisłokiem rozpoczął się rozruch mechaniczny i technologiczny dużej fabryki mebli. Będzie ona wytwarzać w pierwszym okresie szafy i kanapy oraz elementy kompletów mebli pokojowych, a po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej dostarczać 10 tys. kompletów mebli rocznie. (PAP)

Nowa ofensywa partyzancka w Wietnamie Południowym?

Zacięte walki wokół Sajgonu

Jak podała Agencja France Presse, powołując się na informacje przekazane przez agencję prasową Frontu Wyzwolenia Narodowego, siły wyzwolenie postanowiły zorganizować generalną ofensywę w odpowiedzi na agresywne stanowisko zajęte przez Stany Zjednoczone podczas dwóch pierwszych posiedzeń plenarnych konferencji paryskiej.

Obserwatorzy przypuszczają, że Front Wyzwolenia Narodowego może przygotowywać się do zakrojonej na szeroką skalę ofensywy, albo przeciwko ważnym ośrodkom w delcie Mekongu względnie przeciwko Sajgonowi.

Przez całą niedzielę w Wietnamie Południowym, a zwłaszcza wokół Sajgonu toczyły się zacięte walki między siłami wyzwoleniczymi, a oddziałami USA i wojsk marionetkowskich. W walkach tych Amerykanie ponieśli straty szacowane na 9 zabitych i 41 rannych.

Na liczne pozycje nieprzyjaciela posypał się grad pocisków moździerzowych i rakietowych. I tak np. w nocy z soboty na niedzielę patriotów ostrzelali dwie pozycje 101 dy-

wizji kawalerii powietrznej USA usytuowane na południe od Hue. 5 rakiet eksplodowało w kwatery tej dywizji wywołując znaczne szkody materialne. (PAP)

Zjazd kompozytorów zakończył obrady

Przyjęciem szeregu wniosków oraz wyborem nowych władz zakończyły się w niedzielę w Warszawie obrady XV walnego zebrania członków Związku Kompozytorów Polskich.

Uczestnicy zjazdu zalecili Zarządowi Głównemu ZKP zorganizowanie dla uczczenia 25-lecia PRL cyklu imprez prezentujących społeczeństwu naszego kraju dorobek współczesnej muzyki polskiej.

Prezesem nowo wybranego Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich został ponownie prof. dr Stefan Siedziński. (PAP)

Studenci japońscy zajęli ambasadę USA

Przed ambasadą USA w stolicy Japonii doszło w poniedziałek do gwałtownych incydentów w związku z demonstracją studentów. Przed gmachem zebrał się tłum demonstrujących przeciwko pobytowi wojsk amerykańskich na terytorium Japonii. Demonstranci nieśli plakaty z napisami: „precz z amerykańsko-japońskim paktem bezpieczeństwa”, „wycofajcie bombowce B-52 z Okinawy” itp.

Grupa demonstrantów przedostała się na teren ambasady i na dachu jednego z budynków zawiesiła transparent z hasłami antyamerykańskimi.

Na miejsce przybyli specjaliści oddziały policji japońskiej wyposażone m. in. w samochody pancerne. Napięcie wzrosło z godziny na godzinę. Według ostatnich doniesień Agencji Reutera, studenci nadal przebywają na terenie ambasady USA. (PAP)

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

spodarowania, które w skrócie można określić przechodzeniem z okresu gospodarowania o przewadze ekstensywnych czynników rozwoju do okresu intensywnego, nowoczesnej gospodarki. Z tym łączyć się będą zmiany w dziedzinie planowania i zarządzania. Procesy te muszą w pełni objąć rady narodowe wszystkich szczebli, musi nastąpić czynne i ukierunkowane polepszenie metod i stylu ich pracy we wszystkich dziedzinach.

Mówiąc o konieczności stałego umacniania autorytetu władzy — premier przypomniał, że demokracja ludowa opiera się m. in. na takim ułożeniu stosunków między

Dymisje w kierownictwie Związku Studentów NRF

W niedzielę ustąpił ze swego stanowiska **Christoph Ehmann**, przewodniczący zachodnoniemieckiego Związku Studentów VDS. Już 15 stycznia podał się do dymisji trzej wiceprzewodniczący tej organizacji studenckiej, aby zmanifestować potępienie „terroru policyjnego, który państwo obecnie w pewnych uniwersytetach”. Oświadczyli oni ponadto, że protestują przeciw obecnej polityce władz państwowych wobec szkolnictwa wyższego i przeciw postawie głównych stronnictw politycznych NRF, „odpowiedzialnych za antydemokratyczną tendencję obecnego społeczeństwa”. Decyzja o ustąpieniu Ehmanna zapadła po dwudniowej dyskusji. Oficjalnie oświadczone, że jest ona „konieczna ze względów politycznych”. (PAP)

Nixon spotkał się z Eisenhowerem

Prezydent USA, **Richard Nixon** odwiedził w niedzielę przebywającego w szpitalu b. prezydenta **Eisenhowera** i przeprowadził z nim długą rozmowę. Nixonowi towarzyszył jego specjalny doradca do spraw bezpieczeństwa **Kissinger** oraz sekretarz prasowy **Ziegler**.

Nixon ujawnił dziennikarzom, iż rozmowa dotyczyła sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz spraw związanych z NATO. (PAP)

Nagrody festiwalu piosenki w San Remo

W sobotę późnym wieczorem jury festiwalu piosenki w San Remo dokonało rozdania nagród w finale konkursu. Pierwsze miejsce zajęła sentymentalna piosenka pt.: „Cyganika”, którą wykonał w San Remo **Bobby Solo** i **Iva Zanicchi**. Na drugim miejscu uplasowała się „Daleko od nas”, śpiewana przez brytyjską piosenkarkę, wyłansowaną przez zespół **Beatlesów**, **Mary Hopkin** oraz **Wiocha, Sergio Rodriga**. Trzecie miejsce przyznano piosence „Uśmiech” w wykonaniu **Dona Baccy** i **Milvy**. (PAP)

„Koziołki” płacą

1, 10, 16, 25, 34 (47)

W 612 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowa nie odbyło się w dniu 2 bm, wpłynęło 372.265 zakładów wartości 1.116.795 — zł. Fundusz wygranych wynosił 614.237 — zł. Nie stwierdzono wygranych 1 stopnia.

Fundusz na wygrane 1 stopnia w następnych grach wynosi 500.000 — zł.

Stwierdzono: 1 „czwórka z liczbą dodatkową” w kolekturze nr 350 w Dobrej pow. Turek w wysokości 55.839 — zł, 49 „czwórek” po 2.659 — zł, 56 „trójek premiiowanych” po 177 — zł, 1.778 „trójek” po 77 — zł, 1.211 „dwójek premiiowanych” po 27 — zł, 23.832 „dwójek” po 7 — zł.

Na 3-cyfrową końcówkę bandy roli 080 ustalono: 56 premii po 1.000 — zł, 74 premii po 200 — zł.

Wyplata powyższych premii nastąpi w dniu 7 bm w Kasie PGL. Losowanie 613 gry odbędzie się w dniu 9 bm na Starym Rynku w Poznaniu o godz. 12-tej.

Toto-Lotek

2, 7, 13, 17, 25, 28 (33)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Waloszek

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 4. II. 1969 Nr 29 (7764)

Zacieśnienie stosunków NRD — ZRA

Komunikat wydany w Kairze po zakończeniu wizyty ministra spraw zagranicznych NRD, O. Winzera stanowi świadectwo dalszego istotnego zacieśnienia się stosunków między NRD a ZRA. Komunikat stwierdza, iż minister Winzer oraz minister spraw zagranicznych ZRA **Mahmud Riad**, witają z uznaniem konsekwentną walkę państw socjalistycznych o utrzymanie pokoju w Europie i w całym świecie, podkreślając potrzebę szanowania istniejących granic NRD, gdyż każde zagrożenie NRD oraz negowanie sytuacji, powstałej po drugiej stronie światowej, jest poważną groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Komunikat, potępiając agresję izraelską przeciw państwu arabskiemu, domaga się uwzględnienia przez Izrael postanowień rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r. oraz pozytywnie ocenia walkę narodów arabskich i ich bohaterski opór przeciw okupacji izraelskiej, jak również uznaje prawa Arabów do Palestyny. (PAP)

Krytyczne dni w polityce Londynu

Poparcie dla ambicji nuklearnych NRF

Jak pisze londyński korespondent PAP, red. Z. Boniecki, polityka zagraniczna rządu labourzystowskiego wchodzi w coraz bardziej ślepe i niebezpieczne zaułki. Szczególnie wyraźnie ujawnia się to obecnie, kiedy nowy prezydent USA studiuje projekty programów przygotowywanych dla nowej administracji i kiedy wiele istotnych problemów dotyczących polityki zagranicznej pozostaje sprawą otwartą.

Dla Londynu, który wydzierżawia w Czechosłowacji przyjaź jako okazję do odgrzebania tendencji zimnowojennych, mających stanowić nowy element politycznego wsparcia kampanii o wejście do EWG, nadeszły dni prawdziwie krytyczne.

Pozornie wszystko może wyglądać jak najlepiej. Dyploma cja brytyjska przeżywa okres wzmożonej aktywności. Premier **Wilson** za 9 dni rozpoczyna rozmowy w Bonn. Prasa brytyjska donosi, że „W. Brytania prowadzi bliskowschodnim posunięciem pokojowym”, a Białe Dom ogłosił, że wkrótce nastąpi spotkanie prezydenta USA z brytyjskim premierem; jednakże kierunek, w jakim rozwija się aktywność brytyjskiej polityki zagranicznej musi budzić najwyższe zaniepokojenie.

W. Brytania stara się za wszelką cenę skaptować Bonn.

Prezydent de Gaulle zapowiada referendum we Francji

Zmiany w systemie administracyjnym

Obecny system administracyjnego podziału Francji wprowadzony w tym kraju w okresie wielkiej rewolucji burżuazyjnej zostanie zmieniony w drodze referendum, które odbędzie się na wiosnę br. Poinformował o tym na spotkaniu z mieszkańcami bretońskiego miasta **Quimper** prezydent Francji, **de Gaulle**, na zakończenie swego kilkudniowego pobytu w Bretanii.

„W naszej epoce kiedy postęp gospodarczy i społeczny ma dla wszystkich olbrzymie znaczenie, właśnie w interesie jedności Francji leży wyeliminowanie sytuacji, w której jedna prowincja tylko wegetuje, podczas gdy inne przeżywa głębokie przemiany” — powiedział de Gaulle. Zda niem prezydenta wyjdzie, z takiej sytuacji polega na stworzeniu większych okręgów, które obejmowałyby po kilka istniejących obecnie departamentów. (Według obecnego podziału administracyjnego, we Francji istnieje 95 takich jednostek administracyjno-terytorialnych).

Charakteryzując bliżej planowaną reformę terytorialną, de Gaulle stwierdził, że celem jej jest m. in. umożliwienie każdemu regionowi we Francji odpowiedniego udziału w życiu całego kraju. W każdym okręgu mają powstać reprezentatywne organy regionalne, które rozstrzygać będą wszystkie problemy lokalne. Wprowadzenie tej reformy jednocześnie w całym kraju, wymagać będzie również odpowiednich zmian w senacie — dotychczasowej drugiej izbie parlamentu. Jak podkreślił prezydent, chodzi tu o głęboką reformę systemu organizacji władzy, która pociąga za sobą konieczność dokonania zmian w konstytucji. W związku z tym — powiedział on — konieczne jest poddanie projektu pod rozwagę narodu, który „w drodze referendum zdecydować o tym w sposób suwerenny”.

Generał de Gaulle nie sprzecywał bliżej daty przeprowadzenia referendum, ale — zdaniem obserwatorów politycznych — datę 23 marca br. należy uważać za najbardziej prawdopodobną.

Fakt, że de Gaulle dla ogłoszenia zapowiedzi referendum wybrał właśnie Bretanię — region o dość silnych tendencjach „odśrodkowych” jest — zdaniem obserwatorów — znamienne i świadczy o wadze, jaką szef państwa przywiązuje do sprawy regionalizacji.

Demonstracje w Madrycie

Po raz pierwszy od wprowadzenia w Hiszpanii stanu wyjątkowego, wieczorem w dniu 1 lutego br. w Madrycie odbyła się demonstracja antyfrankistowska.

Grupy młodych robotników, do których przyłączyli się studenci uniwersytetu madryckiego, przeszli ulicami miasta w zwartych kolumnach, wznosząc okrzyki „Wolności”. PAP

Śledztwo w sprawie zbrodni w Świebodzinie

Kto zna hitlerowskich oprawców?

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze prowadzi śledztwo w sprawie zamordowania w styczniu 1945 roku w Świebusie (obecnie Świebodzin): **Stefana Bagrada**, **Broni sława Szczęsaka** — pochodzących z Wolsztyna oraz 3 innych o nie ustalonych nazwiskach robotników polskich.

W toku dotychczasowego śledztwa stwierdzono, że w pierwszej połowie stycznia 1945 r. **Stefan Bagrad** wraz z trzema współwinnymi wykorzystując ewakuację obozu karnego w Bretz (Brójce) zbiegł z transportu ukrywając się w wiosce **Niedowitz** (obecnie Niedzwiedz pow. Świebodzin), a następnie w pałacyku myśliwskim w lesie oddalonym od Niedzwiedzia o około 2 km (idąc w kierunku miejscowości **Griesel** obecnie **Gryzyna**).

Oblawa zorganizowana przez dwóch żandarmów z **Mühlbeck** (Ołobok) przy pomocy tzw. **Hilfs Polizei** rekrutujących się z gospodarzy wioski **Niedowitz** (Niedzwiedzia) ujęła zbiegów w **Griesel**, gdzie zostali nieludzką pobici, trzech z nich zraniono kulami. Jedną z ofiar doznała postrzału w brzuch.

Po przywiezieniu rannych i skatowanych zbiegów na saniech do wioski **Niedowitz** aresztowano dodatkowo **Broni sław Szczęsaka**, odwołując całą grupę do więzienia w **Świebodzinie**: **Stefana Bagrada**, **Broni sław Szczęsaka** oraz pozostałych zamordowano w **Świebodzinie**.

Udział w oblawie a następnie w mordzie wzięli: dwaj żandarmi z **Ołoboku** (**Mühlbeck**), jeden z nich obserwator imieniem **Otto** oraz członkowie **Hilfs Polizei**: **Paul Ubricht**, **Herman Dyer**, **Otto Wolf**, **Brouse** — rolnicy, **Herman Berscht** — piekarnik, **Otto Krieze** — dróżnik oraz traktorzysta — **Richard Doling** — wszyscy z **Niedowitz**.

Wszystkie osoby, które mogą cokolwiek zeznać w tej sprawie jak i rodziny zamordowanych proszone są o pisemne lub osobiste zgłoszenie się w Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze — Sąd Wojewódzki. (na)

FWP kończy 20 lat

4 lutego br. Fundusz Wczasów Pracowniczych obchodzi 20-lecie powstania.

Rząd PRL, uchwałą z 12 maja 1945 r. organizację wczasów pracowniczych powierzył związkowi zawodowemu. Ówczesna Komisja Centralna Związków Zawodowych powołała — jako organ do spraw organizacji wypoczynku — Fundusz Wczasów Pracowniczych.

W ciągu 20 lat swego istnienia domy FWP gościły 10 mln osób. Z wczasów zakładowych w tym samym okresie skorzystało ponad 8 mln osób.

W ciągu 20 lat zmienił się radykalnie skład socjalny korzystających z wczasów FWP. Dla porównania — w 1949 r. robotnicy stanowili 11 proc. wczasowiczów, w ubr. — blisko 44 proc. W roku jubileuszowym odsetek ten jeszcze wzrośnie. (PAP)

Odnaczenia dla wielkopolskich handlowców

W Operze poznańskiej odbyła się w niedzielę wojewódzka akademія z okazji Dnia Pracownika Handlu.

Przewodniczący Zarządu Okręgu ZZPHS — **E. Ofierski** przedstawił osiągnięcia wielkopolskich handlowców. W roku ubiegłym wykonali oni zadania planowe w 103 procentach. Dla uczczenia V Zjazdu PZPR podjęli i zrealizowali zobowiązania wartości 144 mln. zł, a ponadto wykonali około 1300 różnych czynów społecznych.

Serdeczne życzenia pracownikom handlu złożył przewodniczący WKZZ — **J. Mroczek**. Omówił on również zadania handlu w świetle uchwały V Zjazdu.

Prezes PSS — **S. Zenker** i wicedyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych — **P. Herdus** zostali na akademii udekorowani Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski. 9 zasłużonych pracowników handlu otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 28 — srebrne, a 11 — brązowe. 43 osobom wręczono odznaki „Zasłużony Pracownik Handlu”.

Poprzedniego dnia w siedzibie Prezydium WRN w Poznaniu — wiceprzewodniczący PWRN — **W. Stefanowski** udekorował 40 wielkopolskich pracowników handlu odznakami — „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”. (y)

Studenci pomagają lekarzom

W Poznaniu epidemia grypy mija

Epidemia grypy w Poznaniu wyraźnie słabnie. Świadczy o tym dane liczbowe. W sobotę i niedzielę zachorowało łącznie 5923 osób. Do tej pory wirus A2 zaatakował w naszym mieście 72 028 mieszkańców.

Nadal nie najlepiej przedstawia się sytuacja w środowisku lekarskim i wśród innych pracowników służby zdrowia. Grypa ich nie oszczędza. W związku z tym, jak już informowaliśmy, Rektor Akademii Medycznej w Poznaniu zwrócił się do wszystkich swoich studentów z apelem, aby aktywnie włączyli się do akcji walki z gripą. Studenci bezzwłocznie podchwycili apel. Jak nas poinformowano w Radzie Uczelnianej ZSP przy AM, do pomocy lekarzom przystąpiło już około 300 studentów tej uczelni. Pracę w charakterze lekarzy w poszczególnych przychodniach podjęło 130 osób z V i VI roku AM. Jako pomoc pielęgniarską w lecznictwie zamkniętym (kliniki, szpitale) pracuje już około 140 studentów lat niższych.

Europejska podróż kosmonauty Bormanna

W niedzielę przybył do Londynu **Frank Bormann** — kosmonauta amerykański, członek załogi „Apollo-8”, który rozpoczynając tym samym 18-dniową podróż po krajach europejskich. W niedzielę wieczorem **Bormann** spotkał się na konferencji prasowej z dziennikarzami i odpowiadał na pytania dotyczące szczegółów lotu „Apollo-8” wokół Księżyca. PAP

Studenci pomagają lekarzom

W Poznaniu epidemia grypy mija

Epidemia grypy w Poznaniu wyraźnie słabnie. Świadczy o tym dane liczbowe. W sobotę i niedzielę zachorowało łącznie 5923 osób. Do tej pory wirus A2 zaatakował w naszym mieście 72 028 mieszkańców.

Nadal nie najlepiej przedstawia się sytuacja w środowisku lekarskim i wśród innych pracowników służby zdrowia. Grypa ich nie oszczędza. W związku z tym, jak już informowaliśmy, Rektor Akademii Medycznej w Poznaniu zwrócił się do wszystkich swoich studentów z apelem, aby aktywnie włączyli się do akcji walki z gripą. Studenci bezzwłocznie podchwycili apel. Jak nas poinformowano w Radzie Uczelnianej ZSP przy AM, do pomocy lekarzom przystąpiło już około 300 studentów tej uczelni. Pracę w charakterze lekarzy w poszczególnych przychodniach podjęło 130 osób z V i VI roku AM. Jako pomoc pielęgniarską w lecznictwie zamkniętym (kliniki, szpitale) pracuje już około 140 studentów lat niższych.

Kolumnę transportu sanitarnego wzmocniono o dodatkowe samochody. Do pomocy lekarzom szczególnie aktywnie włączyli się takśkawkarze. Od 24 stycznia do dnia wczorajszego lekarze **Pogotowia** skorzystali z pomocy ponad 100 takśkawk.

Wyraźną poprawę notuje się w szkolnictwie. Spośród 47 szkół podstawowych, które zostały w ubiegłym tygodniu zamknięte z powodu dużej absencji nauczycieli i uczniów, już w 20 podjęto na nowo naukę. Nadal zamkniętych jest 27 szkół podstawowych i 66 oddziałów. Podjęto też naukę we wszystkich szkołach licealnych i technicznych. Nieczynnych jest tylko 39 oddziałów w różnych szkołach technicznych. Krytyczna sytuacja panuje jedynie w LO nr 6, gdzie pracują tylko 2 oddziały.

Coraz częściej są powikłania pogrypowe. W Poznaniu występują one sporadycznie, a te, które zanotowano, są to przebiegi zaburzenia w układzie krążenia i oddechowym. Bez względu na warunki ich uniknięcia jest bardzo ściśle przestrzeganie zaleceń lekarzy i niezbyt wcześnie wstawanie z łóżka, nie mówiąc już o zbyt wczesnym wychodzeniu z domu. (wa-no)

W przypadku zamknięcia żłobka z powodu grypy

Wynagrodzenie za opiekę nad dzieckiem

Epidemia grypy zakłóciła nie tylko pracę w przemyśle, transporcie, budownictwie. Powstały nowe problemy, nie ujęte dotychczasowymi aktami prawnymi. Jak wiadomo — w różnych rejonach kraju o nasilonej epidemii powstała konieczność czasowego zamknięcia szkół, przedszkoli, żłobków. Dzieci, które normalnie — w czasie zajęć rodziców — przebywały w tych placówkach, muszą pozostać w domu. Trzeba im naturalnie zapewnić odpowiednią opiekę i nadzór z rodziców. Sytuacja wymagała jednak generalnego uregulowania, bowiem obowiązujące dotąd przepisy mówią o zapewnieniu opieki dziecku choremu, a nie zdrowemu.

Na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych zostało wydane zarządzenie prezydenta Rady Ministrów o wypłacie 50 proc. wynagrodzenia

Wynagrodzenie za opiekę nad dzieckiem

Pracownikom, które wobec zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły z powodu epidemii grypy, były zmuszone przerwać pracę dla zapewnienia opieki dziecku do lat 8.

Wynagrodzenie to przysługuje wtedy, jeżeli w domu nie ma innej osoby, mogącej zająć się dzieckiem i dochoć w rodzinie na 1 osobę nie przekracza 1000 zł miesięcznie. Wynagrodzenie wypłaca się przez okres usprawiedliwionej nieobecności w pracy, nie przez krótszy okres, niż dwa tygodnie, przy czym nie może ono wynosić mniej niż najniższa płaca, obowiązująca w gospodarce społecznej.

Prawo do tego wynagrodzenia przysługuje również samotnym ojcom. Zarządzenie nie dotyczy pracowników, zachowujących w tym czasie prawo do wynagrodzenia na mocy przepisów ogólnych. (PAP)

Kidnaperzy uprowadzili 12-letniego chłopca

Od ub. piątku policja w całym Włoszech poszukuje bezskutecznie sprawców porwania 12-letniego **ERMANO LAVORINI**, syna bogatego kupca tekstylnego z miejscowości **Viareggio**. Nieznani kidnaperzy zażądali od rodziców chłopca okupu w wysokości 15 mln lirów (25 tys. dolarów).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyznaczyło nagrodę w wysokości 10 mln lirów. (PAP)

Optymizm?

Plan rozwoju Poznania na najbliższe lata pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość. Miasto stanie się wielkim centrum regionu, będzie liczyło ponad 600 000 mieszkańców, którym znacznie poprawi się warunki bytowe, nie wyłączając komunikacji masowej, warunków mieszkaniowych itp. Jest jednak dziedziną, która nie napawa zbyt dużym optymizmem. To handel i gastronomia. Piliśmy już o niej (patrz „Głos” z 12. I. br.), lecz godzi się do tematu powrócić w nieco innym aspekcie.

W poprzednim artykule wskazywaliśmy na potrzebę wyobraźni i bardziej wnikliwego wyprzedzania w zamierzeniach konkretnej sytuacji przyszłościowej. Poniżej — kilka uwag na temat swobodnego krzywdzenia mieszkańców nie tyle peryferii, ile nowych osiedli, wszakże również powstających raczej na obrzeżu wielkiego Poznania.

Zanim przejdę do sedna sprawy — powtórzę kilka znanych już liczb. Wynikają one z założenia planu perspektywnego. Piliśmy, że w porównaniu z 1965 rokiem (bo jest to wyjściowa data dla wszystkich porównań ze stanem w 1985 r.) będziemy mieli w naszym mieście o 600 sklepów więcej, a przybędzie nam około 370 rozmaitych lokali gastronomicznych. Tak więc tylko w samym handlu sieć sklepów zwiększy się o 43 procent, podczas gdy obroty mają wzrosnąć w tym samym okresie o 192 proc., również w zestawieniu z uzyskanymi w 1965 r.

Gdyby spojrzeć na te dane w skali całego miasta — uzysk dość pokazy i cenny. Bo o średnia miejska w handlu wzrosło z 272 m kw. na 1000 mieszkańców do 503 m kw. Inaczej licząc — powierzchnia jednego sklepu średnio z 81 m kw. według stanu z 1965 roku do 144 m kw. w 1985.

Podobnie optymistycznie kreśli się rozwój gastronomii. Mieśliśmy w niej przed trzema laty prawie 14 660 miejsc konsumpcyjnych, podczas gdy za 17 lat ma ich być 73 000. Wtedy to średnia na 1000 mieszkańców wyniesie 125 miejsc.

Ponieważ do spraw gastronomii nie będę już wracał — dodam tylko, że wprawdzie zapowiadany wzrost jest imponujący (w 1965 r. — 22 miejsca) jednak w NRD już przed kilku laty średnia na 1000 mieszkańców wynosiła 220 miejsc, w CSRS — 120, a na Węgrzech — 90. Są to średnie krajowe, na pewno większe w odniesieniu do dużych miast. Biorąc przeto pod uwagę nasze zamierzenia przyrostu miejsc w gastronomii, nie możemy zakładać, że wykluczamy dalszy postęp u naszych najbliższych sąsiadów. Być może będzie ten postęp u nich nieco wolniejszy, zwłaszcza w NRD, nie mniej normy przewidziane dla Poz-

nań na rok 1985 sięgną w gastronomii zaledwie obecnych wskaźników w Czechosłowacji. Trzeba także mieć na uwadze i to, że zmienia się w ogóle nasze upodobania. Zakłada się znaczny wzrost stopy życiowej, wzrost wydatków dotyczyć będzie nie tylko zakupu artykułów przemysłowych. Będziemy chcieli i mogli wydawać więcej na rozrywkę kulturalną, będzie może już wtedy więcej czasu wolnego na pogawędkę w kawiarni czy na dobre spędzony wieczór w dancingu. A więc — i z tego punktu widzenia musi być w naszym mieście więcej kawiarni, restauracji i barów.

Zarówno w handlu jak i w zakresie gastronomii nie można doszukać się krzywdzenia centrum Poznania. Owszem, nie jest tutaj obecna sieć zbyt rozległa, wszakże o ileś do-godniejsza niż w odległych rejonach. W śródmieściu oczekiwać można tylko modernizacji sklepów i kawiarni oraz restauracji, powstawania barów szybkiej obsługi, małych barów kawowych (byłe dużo!) i niczego więcej. Po pierwsze — taki kierunek jest możliwy ze względu na ciągłość zabu-

Poznań 1985

dowy, i gęstość zaludnienia, po drugie — centrum miasta nie musi się liczyć z tzw. normatywa m. Po prostu — można tu organizować wielkie salony, sklepy specjalistyczne, duże restauracje z dancingami i t.p. Inaczej ma się sprawa w nowych osiedlach mieszkaniowych.

Obowiązujące normatywy za lecają budowę pomieszczeń sklepowo — usługowych o powierzchni od 130 do 170 m kw. na każde 1000 mieszkańców. Szczegółowiej — w handlu liczy się 100 — 150 m kw., w gastronomii 20 — 30 m kw. Po nadto wskazania mówią, że w nowych osiedlach można otwierać wyłącznie placówki dla handlu artykułami podstawowymi. Tak więc powstają sklepy spożywcze, mięsno — wędliniarskie, warzywno — owocowe, galanterijne, pasmanteryjne i ze sprzętem gospodarstwa domowego, ewentualnie z obuwiem, odzieżą, galanterią i artykułami tekstylnymi.

Najczęściej jednak komasuje się niektóre branże (np. spożywcze z owocowo — warzywnymi, czy garmażeryjnymi, gospodarstwa domowego z drogerijnymi itp.). Wszystko dlatego, by zwiększyć je-dnostkową powierzchnię sklepów poszczególnych branż. Mamy przykłady tego na osiedlu im. Świerczewskiego, gdzie wprawdzie szeregi placówek handlowo — usługowych rozrzucono w różnych rejonach, jednak główne centrum handlowe istnieje — jak na razie — w kombinacji przy ul. Grochowskiej (nar. Świerczewskiego).

Takie kombinaty prezentują się okazale. Miło się w nich kupuje, wygodnie i raczej szybko. Stanowią zatem przykład dobrze zorganizowanej sieci. Ale to tylko iluzja. Przy najmniej dla mieszkańców takiego osiedla. Bo pomyślimy: w centrum miasta i rejonach zwartej zabudowy poszczególnych dzielnic każdy mieszkaniec, zwłaszcza gospodyni domu, ma stosunkowo blisko do sklepów różnych branż. Właśnie tych z artykułami najbardziej niezbędnymi. Ba, ma nawet w pobliżu domu targowisko z różnorodnością towaru. W nowych osiedlach, gdzie domy są rozproszone, wyjście do sklepu po zakupy to w wielu przypadkach prawie wyprawa. Jak zapobiec tego rodzaju komplikacjom? Jak uchronić mieszkańców przyszłych osiedli na Ratajach czy Winogradach od takich właśnie wypraw?

Widzę taki ratunek w podniesieniu normatywów na każdy 1000 mieszkańców. W ZSRR już dzisiaj stosuje się normy od 250 do 500 m kw. U nas zapowiada się w uchwale KERM-u z 26 stycznia ub. roku, że dopiero po 1970 roku być może norma wzrośnie do 200 m kw. A zatem — praktycznie tylko o 30 m kw. Wprawdzie władze miejskie Poznania występowały już do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o przyspieszenie zwiększenia obowiązujących norm budowlanych już teraz (sugerując nawet 220 m kw.), jednak do tej pory nie wskazuje na to by się coś mogło zmienić.

A co dałoby w efekcie zwiększenie normatywu? Na pewno możliwość utrzymania koncepcji wielkich centrów handlowych dla poszczególnych rejonów każdego osiedla przy równoczesnej możliwości zwiększenia liczby sklepów z podstawowymi artykułami. Łatwiej byłoby wówczas „nasyścić” każde osiedle takimi placówkami, jak sklepy: spożywcze, mięsne i warzywnicze, przybliżyć tego typu punkty sprzedaży do każdego zespołu bloków mieszkalnych.

I druga sprawa: coraz bardziej — także ze względów ekonomicznych, przy obecnym braku terenów budowlanych, rysuje się konieczność stawiania obiektów dla handlu i usług wyższych niż pawilony parterowe. Z uwagi zaś na zapowiadany wzrost zaopatrzenia — konieczność należy zwiększać zaplecza sklepowe. By więcej towarów można było pomieścić za jednym transportem, by pojemniki i skrzynie nie zawałyły sklepu lub jego najbliższego otoczenia.

Można się wybierać tramwajem czy autobusem, nawet tak sówką do centrum miasta po zakup artykułów specjalnych. Należy jednak od tego rodzaju podróży uchronić mieszkańców nowych osiedli, jeśli chcemy by określenie „wygodne” w pełni odpowiadało prawdzie.

EUGENIUSZ COFTA

WIELBICIEL PRZYRODY I PROSTYCH LUDZI

Po ukazaniu się pierwszych książek Arkadego Fiedlera mam tu zwłaszcza na uwadze „Ryby śpiewają w Ukajali”, „Zwierzęta z lasu dziewiczego” i „Kanadę pachnącą żywicą” ówczesni sprawozdawcy literaccy zwracali uwagę, iż książki te „nieznane nikomu podróżnika uczyniły człowiekiem sławnym”, że przyroda w jego książkach „mieni się pełnią i soczystością barw”, że autor „wydobył z obserwacji natury wszystkich ich urok, całe bogactwo dla laika utajonych cudów świata”.

Zafascynowanie owym biologicznym witalizmem przyrody tropikalnej, wsparte witalizmem poznawczym i niezaspokojonym temperamentem globtrotterskim pisarza, pozostały również cechą powojennych książek Arkadego Fiedlera, tyle że teraz coraz częściej możemy inspirować się odległymi podróżami autora „Dywizjonu 303” oraz „Dziękuję ci, kapitanie” stały się już nie tylko relikty egzotyki, ale i przekształcenia występujące w życiu społecznym młodych państw azjatyckich i afrykańskich. Świadczy o tym także np. książka Fiedlera, jak „Dzikie banany” czy „Nowa przygoda — Gwinea”.

Poszerzając jednak zasięg swoich podróżniczo-literackich eksploracji, Arkady Fiedler nie zaniedbywał jednocześnie swoich zadaniowych zaciekań dla resztek pierwotnego folkloru, jakie przetrwały jeszcze w szczątkowej formie w różnych częściach ziemskiego globu, a którymi Fiedler zainteresował się już w początkach swoich przedsięwzięć podróżniczo-literackich; w różnych przeto latach powojennego czasu wybrał się Fiedler w odległe wędrówki, po własnych niegdyśszych tropach, odbywane do siedzib Indian, na wyspy tropików, do krajów Południowej Ameryki... Tego właśnie typu nawrócenie do niegdyśszych zafascynowań jest też najnowszą książką Arkadego Fiedlera „Poznałem szczęśliwych Indian”.

Krytyka nie poświęcała zbyt wiele uwagi książkom Fiedlera, nie mamy przeto jakiegokolwiek gruntowniejszego analizy krytyczno-literackiej, która stanowiłaby próbę określenia charakteru, cech warsztatowych i etapów rozwoju twórczości autora „Kanady pachnącej żywicą”. Przyjęło się jednak uważać te niezwykle popularną (w Polsce i w innych krajach) twórczość jako reportaż z krajów egzotycznych, oparte na su miennych studiach przedmiotu, konfrontowanych i poszerzanych następnie przez autora o osobiste doznania w miejscu, obranym za kolejny obiekt podróży.

Ale to przeświadczenie zawiera tylko część prawdy. Arkady Fiedler napisał bowiem tak poetyckie i zarazem romantyczne opowieści, jak „Ryby śpiewają w Ukajali” czy „Zwierzęta z lasu dziewiczego”, w latach wojny zaś doszły do nich równie piękne i zarazem dramatyczne książki, jak „Dywizjon 303” oraz „Dziękuję ci, kapitanie”, które pisarz poświęcił Polakom walczącym na różnych odcinkach walki z Niemcami na froncie zachodnim. Książki te utrwaliły rozgłos Arkadego Fiedlera; zjednały mu bowiem sympatię tych czytelników, którzy zetknęli się z jego opowieściami podróżniczymi w szkole, a których dojrzałość przypadała na lata wojny.

Od tamtych dwóch książek wojennych zaczęło się właściwie u Arkadego Fiedlera — trwające do dziś — zainteresowanie dla intymnych szczegółów życia ludzkiego; motyw

niejszych podróży; nie inaczej jest również w przypadku „Spotkałem szczęśliwych Indian”. Sam Arkady Fiedler zwierzał się kiedyś, że „jest pisarzem emocjonalnym”, „jeśli się nie zapala, to chłbia cel”; owo też „emocjonalne podejście” stanowi — zdaniem pisarza — o poczytności jego książek, o poczytności, ale w jeszcze większym mierze o ich wartości. Nowa książka Fiedlera wskazuje aż nadto wyraźnie, że nie wszystko go w tej Gujanie emocjonowało; starał się przeto o podniety zastępcze, które są zwykle zawodne.

Dla pisarza pokroju Arkadego Fiedlera jest to znaczny problem. Dzisiejszy świat staje się bowiem coraz mniejszy, zanika egzotyzm i występuje już dziś w innych przejawach życia, bar dziej kameralnych, co wymaga od obserwatora nieustannego zmieniania środków i sposobów poznania, zmiany perspektyw, szukania czegoś innego... Jedno, co nie ulega zmianie w książkach Fiedlera, to to, że zna gusty swych czytelników i stara się nade wszystko serwować im odpowiednio przyrządzoną mieszaninę wrażeń, pikantnych ciekawostek, aktualnych dygresji krajowych, seksu itp. Czytelnicy lubią tego typu opowieści ludzi bywałych w świecie; stanowi to dla nich kompensatę własnych niespełnionych marzeń, zwłaszcza jeśli te opowieści potrafią stworzyć chociaż pozory szczerości, poufałości i swojskości.

Arkady Fiedler wśród Indian w Gujanie Brytyjskiej.

ten stał się też odąd zasadniczym magnesem pociągającym pisarza w jego dalekich podróżach; szukanie pikanterii w życiu mieszkańców odległych egzotycznych krain uczynił przeto Fiedler główną przesłanką zarówno swoich wypraw podróżniczych, jak i pierwszym tematem swoich książek. Wyższy pychy i wyższości, tak typowych dla niektórych podróżników zachodnioeuropejskich, ofiarowuje Arkady Fiedler spotykany przez siebie mieszkańcom odległych interiorów przyjaźń i zrozumienie dla ich obyczajów i kultury, oczekując w zamian szczerości i otwartości.

Nowa książka Fiedlera „Spotkałem szczęśliwych Indian” stanowi efekt postrzeżeń autora, poczynionych podczas kilkumiesięcznej wędrówki po Gujanie Brytyjskiej i wizyt składanych w tym czasie różnym ple mionom zamieszkałych tam Indian. Głównym przedmiotem uwagi pisarza jest i tym razem konfrontacja dwóch kultur: miejscowej, zachowanej jeszcze przez plemię Wajwajów (o- wych jedynych szczęśliwych Indian z tytułu) oraz europejskiej, narzucającej różnymi sposobami przez wiele dziesiątków lat przede wszystkim przez misjonarzy-adwentystów.

Ostatnie książki Fiedlera nie do równia pod wieloma względami tym, które przywoził on z daw-

no, w latach wojny zaś doszły do nich równie piękne i zarazem dramatyczne książki, jak „Dywizjon 303” oraz „Dziękuję ci, kapitanie”, które pisarz poświęcił Polakom walczącym na różnych odcinkach walki z Niemcami na froncie zachodnim. Książki te utrwaliły rozgłos Arkadego Fiedlera; zjednały mu bowiem sympatię tych czytelników, którzy zetknęli się z jego opowieściami podróżniczymi w szkole, a których dojrzałość przypadała na lata wojny.

Od tamtych dwóch książek wojennych zaczęło się właściwie u Arkadego Fiedlera — trwające do dziś — zainteresowanie dla intymnych szczegółów życia ludzkiego; motyw niejszych podróży; nie inaczej jest również w przypadku „Spotkałem szczęśliwych Indian”. Sam Arkady Fiedler zwierzał się kiedyś, że „jest pisarzem emocjonalnym”, „jeśli się nie zapala, to chłbia cel”; owo też „emocjonalne podejście” stanowi — zdaniem pisarza — o poczytności jego książek, o poczytności, ale w jeszcze większym mierze o ich wartości. Nowa książka Fiedlera wskazuje aż nadto wyraźnie, że nie wszystko go w tej Gujanie emocjonowało; starał się przeto o podniety zastępcze, które są zwykle zawodne.

FELIKS FORMALCZYK

Arkady Fiedler: „Spotkałem szczęśliwych Indian”. Iskry, Warszawa 1968, str. 240. Okładka: obwołane i wyklekłe profektował Mieczysław Kowalczyk. Zdjęcia autora.

Kuszenie inżyniera K. (3) Na początek 500 marek

Spotkań z Zinsem było jeszcze kilka. Za każdym razem razem coś dyplomatycznie amerykańskiemu stało na przeszkodzie, aby ostatecznie ustalić listę tytułów zasługujących na przetłumaczenie. Miał za to wiele pomysłów w zakresie urozmaicenia tych spotkań: zawsze inny lokal, zawsze propozycje bankietowania na koszt Ameryki. Poniżej jednak młody inżynier bankietami zainteresowania nie wykazywał, Amerykanin jał proponować rozrywkę sportową. Kręgle — bardzo na Zachodzie popularny sport zwany bowlingiem.

— Dlaczego spotykałem się z Zinsem? — powtarza teraz pytanie inż. Jerzy K. — Widzi pan, do pierwszego z nim spotkania czułem, że to wszystko jest jakieś dwuznaczne. Ale z drugiej strony nie miałem na to żadnych dowodów. Przecież nie zostało powiedziane. On, w przeciwieństwie do Porędy, nie próbował mnie ciągnąć za język, nie wypytawał o kraj ani o moje zapatrywania. Dziś sądzę, że chyba zauważył moją nieufność przy pierwszym spotkaniu i starał się ją potem neutralizować rozrywkami, sportem, pogawędkami, które były całkowicie zdawkowe i nieobowiązujące. Teraz oczywiście całe jego postępowanie przedstawia mi się jako konsekwentny ciąg przemysła

nych posunięć. Poza tym byłem trochę ciekaw: jakiegoż to asa trzyma w rękawie, jeśli by moje pierwsze odczucie miało okazać się prawdziwe?

...Tego asa wyciągnął Zins podczas ostatniego spotkania. Było to 17 września. Od razu na wstępie Jerzy K. oznajmił, że ma mało czasu, bo powoli zbiera się do wyjazdu i jest na wieczór umówiony ze znajomymi. Prosi zatem, aby Amerykanin konkretnie rozstrzygnął jak wygląda sprawa z książkami. Wówczas Zins po kilku zdawkowych uwagach spytał wprost: czy Jerzy K. wie, co to znaczy słowo wywiad? Inżynier odparł, że raczej tak.

Wobec tego — rzekł Zins — orientuje się pan chyba, jakie są cele pracy w wywiadzie. Potrzebne są informacje, a za ich dostarczenie dobrze się płaci.

Chodzi przecież o wyzwolenie Polski, zaś co do pieniędzy będzie to na początek 500 marek miesięcznych, które zostaną zdeponowane na nazwisko inżyniera K. w pewnym banku. Sumę tę będzie można podjąć w Wiedniu po dwóch latach współpracy z wywiadem. Wyjazd z kraju umożliwi on, a następnie postarają się o pracę. Zresztą człowiek z kwalifikacjami

Dokończenie na str. 4

GRZEGORZ SUSZYŃSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 29 (7764) 4. II. 1969

II tom CZERWIEJ PANCERNI I PIĘĆ

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Kos podniósł lornetkę do oczu. Rozpoznał polskich żołnierzy z karabinami przewieszonymi przez plecy, z batami w rękach. Przy korycie pod studnią kobiety w cywilnych, roboczych ubraniach pomagały przy pojeniu koni. Jakis zupełnie młody chłopak prowadził za uddę osiodlanego wierzchowca. Jeden z tamtych żołnierzy zauważył czołg, podbiegł do plutonowego, może dowódcy i pokazał. Kos patrzył z uśmiechem jak tamten wyjmując z futerału lornetkę i też unosi do oczu.

SZARZA

— Polacy — uspokoił żołnierza plutonowy, opuszczając lornetkę. — Ku nam jadą — dodał. — Może co będą wiedzieć. Ruszył w stronę otwartej na oścież bramy. — Zróbcie miejsce pod drzewami dla czołgu — zawołał w stronę furmanów. — Szybko ruszmy? — zagadnęła go ostrzyżona krótko kobieta z obozowym numerem wytatuowanym na przedramieniu. — Za pół godziny. Dłużej nie można czekać. Rozewrzyjcie wrota, to samochód stanie pod dachem. Wierziarka wyjechała zatykając ze skobla, otworzyła wierzeje prowadzące do boksu omurowanego po obu stronach czerwonych ceglami. — Ja pojedę przodem — poprosił chłopiec trzymający za uddę osiodlanego konia. — Ty, Franek, musisz być blisko mnie, żebym cię zawsze widział.

— 121 —

Nadjeżdżającym kierowcom czołgu i samochodu plutonowy machnięciem ręki wskazał miejsce postoju, przepuścił oba wozy przez bramę, salutując Kosowi. Z zdziwieniem popatrzył na Tomasza, który stanął na baczność obok krowy trzymanej na postronku.

— Wasza? — Szeregowiec Czeresiak ze Studzianek z kozienickiej puszczy. — A myśmy z ojcem znad Promnika. Wiesz gdzie? — Jakże? Za Wisłą — rozpromienił się Tomasz. — Przed Wisłą — poprawił podoficer — Na mięso prowadzicie? — Z waszej strony jak liczyć to przed, a z naszej za Wisłą. Nie na mięso, mleczna. — Mogę wymienić, bo my gnamy na hodowlę, aż pod Warszawę. — Ja bym tak zostawił i może by, panie plutonowy, tę krowę ojców... — We wsi zostal? — Za stary na wojnę. — Można by podpedzić... — zgodził się podoficer. — A jakbyś dwie? Jedną bym po wszystkim odebrał, bo my obaj w służbie, na gospodarce nikogo. — I z sianem trudno, i droga trudna. — Można dwie. Moją łatwo poznać — wskazał Tomasz na ulamany róg. — Za autobusem nie nadają — pokazał na ciężarówkę stojącą już pod dachem. — Z wnętrza wypadł Wichura, podbiegł do czołgu i stanąwszy przed zalogą otworzył zaciśniętą pięść. — Na kłepisku, kapucie — pokazał na otwartej dłoni sporę serce z bursztynu. — Ojej, jakie ładne — zachwyciła się Lidka. — Kapucie? A po obu stronach świeży mur. — Wichura... — chciał przerwać mu Janek, biorąc bursztyn z ręki. — Jak te ćwoki się zmyją, trzeba rozwalić łomem... — Podaruj mi — poprosiła Lidka.

— 122 —

6000 wagonów z Lechii

Plastom jeszcze się nie marzyło panowanie nad Polanami, gdy białogłowy Mściśławów, Zbilutów czy Sobiesławów chętnie otaczali gęstym kołem wozy przyjeżdżających z daleka kupców, by podziwiać światowe nowinki. Nie brakło tu przecież pachnideł wszelkiego rodzaju, którym to pleć słaba od najdawniejszych czasów wielce uległa była.

Nic się od tamtych czasów w upodobaniach pań nie zmieniło, tylko zamiast kupieckich wozów — perfumierie obiegają, gotowe za dobrą szmineczkę czy krem dać wszystko.

Inna wszakże zmiana zaszła w kosmetycznej branży: teraz my ślemy wozy do obcych krajów, racząc żony i córki naszych sąsiadów pachnącym towarem, którego sława stale rośnie.

Doza wyobraźni

Prawie 6000 wagonów towarowych trzeba by wywieźć z poznajskich LECHII wyprodukowane tu w ciągu roku kosmetyki, mydła, proszki do prania. Z wszystkich jej oddziałów oczywiście, nie tylko z ulicy Chlebowej, (przy ulicy tej mieści się dyrekcja i trzon zakładów). Wielka to masa towaru, wartości ponad 2 miliardy zł.

Rynek jak gąbka, chłonie wszystko. W ostatnich czterech latach LECHIA podwoiła swoją produkcję a mimo to nie miała kłopotów ze zbytem. Coś nie udało się tylko wygospodarować na eksport.

Wprawdzie, to „coś nie coś” ma powstać transakcji wartości 140 mln zł, ale stanowi zaledwie 7 procent ogólnej produkcji LECHII.

Zagraniczni kupcy proszą o nowe partie wyrobów, lecz rezydent twardego obrotu przy zasadzie: „najpierw klient krajowy, a potem dopiero obcy”. Trudno odmówić słuszności takiej postawie, więc LECHIA, która ma ambicje eksportera, postanowiła nadal zwiększać produkcję, czego część może przeznaczyć dla handlu zagranicznego.

Dalekowzroczna to polityka fabryki, bo przecież nadejdzie moment, gdy osiągnięty optyum chłonności — rynek krajowy zacznie odrzucać dostawy. Wtedy, mając przetarte za granicę szlaki, tam będzie można skierować szerszą strugę towaru.

Z tych też powodów LECHIA myśli tak: „eksportujemy obecnie 20 mln tub pasty do zębów, ale produkt to w naj-

prostszym wydaniu. Nasi odbiorcy zagraniczni zaczęli zapewne wkrótce sami wytwarzać taką pastę i koniec z naszym eksportem. Trzeba więc obce rynki już teraz zaskakiwać nowym, uszlachetnionym produktem.

W rezultacie takiego myślenia powstają pasty droższe, ale wysokogatunkowe: „Fosforano wa”, „Azulenowa”, „Pollana”, wymagające doskonałej technologii.

Oto i przykład handlowej wyobraźni; bodziec podstawowy to ambicja firmy i świadomość potrzeb gospodarki narodowej.

Więcej i lepiej

Z tych też względów LECHIA chce eksportować popularne IXI-65, ale góra protestuje: nie, nawet najmniejszej partii. A przecież — mówią przy Chlebowej — w przyszłym roku ruszą Zakłady w Raciborzu i IXI będzie na rynku ponad potrzeby. My mielibyśmy przygotowane rynki zagraniczne i można by całą par-

WIELKA dla EKSPORTU

ę ruszyć z eksportem. Na spulparzanie tego proszku wśród szerokiego rzeszy zagranicznych klientów (np. ZSRR, Węgry, Bułgaria) trzeba co najmniej roku.

Istotnie, wysłanie 200 — 300 ton IXI, wobec stałej produkcji w wielkości 17 tys. ton rocznie (tyle wytwarza LECHIA) nie jest problemem, ale może stanowić doskonałą próbę eksportową.

Wydaje się, że trzeba się bardziej liczyć z sugestiami fabryki, zwłaszcza że chce ona uruchomić eksport tylko w oparciu o zwiększoną produkcję, a więc bez szkody dla rynku krajowego.

Wzrost produkcji w wydaniu LECHII znaczy przy tym zabieg bardzo dzisiaj popierany; dokonuje się go tutaj w rezultacie intensyfikacji procesów wytwarzania. W tych samych bez mała pomieszczeniach, o jedną trzecią większą załogą daje się gospodarce towarów dwakroć więcej — jak już wspomniano — niż przed czterema laty.

A więc w wielu działach wprowadzono pracę na trzy zmiany, zakupiono szereg maszyn o wyższej wydajności, a liczne procesy produkcji automatyzowano. Kiedyś, w znacznej części ręczna „technika” produkcji mydła została zastąpiona linią automatyczną, a stare napełniaczki i dozowni-

ce kosmetyków (30 jednostek na minutę) zastąpiono nowymi (100 jednostek w 60 sekund). Automatycznie pakuje się IXI, maszyny wytwarzają tuby do past i kremów, coraz mniejszy jest udział rąk ludzkich w produkcji perfum i plastrów leczniczych.

Czy to sukces?

Entuzjazm dla eksportu, będący wynikiem mądrości kierownictwa LECHII i miarowy postęp techniczny to podstawowe elementy naszej opowieści o jednym z uczestników Konkursu WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU. One to mają decydujący wpływ na pozostałe aspekty, podnoszone w polskim handlu zagranicznym: na opłacalność dewizową transakcji eksportowych i na jakość wyrobów.

Z tym, globalnie rzecz biorąc, nie ma kłopotów. Opłacalność jest wysoka, a jakość w wielu asortymentach nie ustępuje już wyrobom wybitnych firm światowych. Gdyby tak jeszcze udało się wszystkie znakomite kremy, szminki, wo- dy, pasty, henny pakować na wzór wyrobów francuskich, włoskich...

Zrobiono w tej dziedzinie niejedną krok, ale stanowczo za mało, by to było widać we wszystkich wyrobach. Mimo to, idąc z Chlebowej setki wagonów pasty do zębów, kremów, wód i perfum, kredki do warg i docierają do ZSRR, Jugosławii, Włoch, krajów arabskich, W. Brytanii, a nawet ... Haiti.

Z takimi wynikami można było stawać do Konkursu WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU, zwłaszcza że LECHIA może poszczycić się nowościami: nowymi rodzajami kredki do warg (perłowej) w nowoczesnym opakowaniu metalowym oraz tak zwana seria włoską kremów i płynów kosmetycznych. Wartość transakcji w „nowinkach” sięga 20 mln. zł — opinuje Dionizy Kaczmarek kierownik Działu Zbytu.

*

Można tu chyba mówić o sukcesie LECHII, ale sukces — to ludzie, twórcy postępu i osiągnięć. — Istotnie, mówi dyrektor handlowy LECHII — Henryk Mieloch, lecz u nas trudno wymienić kogoś oddzielnie. Wszystko, co tu zasługuje na uwagę jest tworem załogi, wszystkich razem i każdego stanowiska oddzielnie, co w końcu spłata się w jedno wielkie dzieło.

ZBIGNIEW MIKA

PS. W ub. roku redakcja „Expressu Wieczornego” w Warszawie ogłosiła konkurs pod hasłem: „To nam się podoba”, polegający na wyszukaniu najbardziej wzorowych artykułów, produkowanych przez nasz przemysł. Nagrodę Centralnej Rady Związków Zawodowych zdobył w tym konkursie właśnie zespół twórców „IXI 65” oraz producentów proszku z poznajskiej Lechii. Gratulujemy!

W halach i na stadionach

176 bramek padło podczas dwudniowych halowych mistrzostw Poznania Okręgowego Związku ku Hokeja na Trawie. W zawodach wzięło udział siedem 6-osobowych zespołów. Mecze „każdy z każdym” trwały 2x15 minut. Wielu zawodników wykazało nie najlepszą kondycję. Wyróżnili się reprezentanci Warty. Im też przy padło pierwsze miejsce w turnieju przed Spartą Gniezno i Grunwaldem.

Końcowa tabela przedstawia się następująco:

1. Warta	12:0	57:14
2. Sparta	10:2	31:16
3. Grunwald	8:4	37:25
4. Lech	6:6	15:26
5. Start	4:8	22:26
6. Stella	2:10	13:27
7. Polonia	0:12	1:38

Do spotkań półfinałowych zakwalifikowały się pierwsze 4 drużyny w tabeli.

A oto wyniki poszczególnych pojedynków:

Lech — Start 3:1, Stella — Warta 1:8, Sparta — Polonia 8:0, Grunwald — Lech 3:2, Start — Stella 2:1, Warta — Sparta 5:3, Stella — Grunwald 3:8, Sparta — Start 7:4, Polonia — Warta 1:9, Lech — Stella 4:3, Grunwald — Sparta 3:4, Start — Polonia 8:0, Sparta — Lech 4:2, Polonia — Grunwald 0:7, Warta — Start 11:4, Stella — Sparta 2:5, Lech — Polonia 3:0, Grunwald — Warta 4:9, Polonia — Stella 0:6, Warta — Lech 15:1, Start — Grunwald 3:4.

Entuzjaści boksu z dużą niecierpliwością oczekiwali dwóch spotkań w II lidze Olimpij i Sołkoła. Gwardziści wystąpili w Gliwicach. Nie powiodł się występ i stracone zostały ewentualne szanse na awans do I ligi. Gospodarze rozgromili poznajski zespół 4:16. Zwycięzcy umocnili swoją pozycję przedownika tabeli swojej grupy. Olimpij spadła na szóste miejsce wśród 10 walczących w grupie drużyn.

Lepiej spała się Sokół Piła. Na własnym ringu zremisował z Avią Świdnik 10:10 i podobnie jak Olimpij zajmuje szóste miejsce w tabeli.

W mityngu pływackim w Poznaniu, w którym uczestniczyli zawodnicy Pafawagu i Czarnych z Wrocławia oraz poznajskiego Lecha, znowu mamy do zanotowania kilka rekordów. W imprezie, przeprowadzonej sprawnie Ewa Kobielska uzyskała nowe rekordy Polski: na 200 m. st. grzb. — 2:32,6 (w konkurencji seniorki) i 200 m. st. zmiennym (w konkurencji młodzieńców) — 2:42,5. Rekord okręgowy na 400 m. st. dow. ustanowiła Hanna Strońska (Lech) — 5:12,8. Dobre wyniki uzyskali również lechici: T. Mazur, A. Zakrzewski, T. Duczmal i C. Szulc.

Pomyślnie wiadomości nadeszły ze Szczecina z ogólnopolskich zawodów w gimnastyce artystycznej. W punktacji wieloboju zwyciężyły reprezentantki Ener-

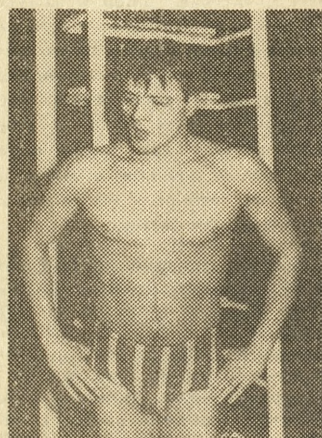
getyka — Grażyna Bojarska przed Dorotą Trafiakowską. W dalszym ciągu nie rozstrzygnięty los przyszłego zdobywcy tytułu mistrza Polski w hokeju na lodzie. Podhale pokonało Polonię Bydgoszcz 4:3, a GKS, również z niełatwym trudem, Pomorzanina 5:4.

Zacięte boje stoczyły siatkarze o mistrzostwo I ligi. Hutnik sprawił niespodziankę zwyciężając AZS W-wa 3:0, a zespół Anilany Łódź pokonał AZS Olsztyn 3:2. W tabeli prowadzi Legia (pokonała GKS 3:2) przed Hutnikiem, AZS W-wa i Anilaną. W siatkówce kobiet prowadzą zespoły Wisły Kraków, Legii W-wa i Startu Łódź.

Przebijającą w NRD pierwszoligową drużyną pięciarską Stali Sławska Wola uległa w Cottbus miejscowemu ligowemu zespołowi SC Cottbus — 7:13. Na uwagę zasługuje zwycięstwo w wadze ciężkiej Lucjana Treli, który pokonał na punkty b. mistrza NRD Dietera Limanta (Vorwaerst Berlin).

Na międzynarodowych zawodach narciarskich w Breitenwang (NRD) w kombinacji klasycznej Stefan Hula zajął szóste miejsce. Zwyciężył Włoch Enzo Damolin. W konkurencji juniorów duży sukces odniósł Polak Kazimierz Długopolski zajmując pewnie pierwsze miejsce.

W naszym obiektywie



Mityng pływacki na basenie MOS przy ul. Chwiałkowskiego z udziałem zawodników Lecha, obfita w wiele dobrych wyników. Tadeusz Mazur przepłynął 400 m stylem dowolnym w czasie 4:38,8 a 200 m stylem zmiennym w czasie 2:33,0.



Teresa Zarzecka wygrała wyścig na 200 m stylem klasycznym w czasie 2:57,6 a na 200 m stylem zmiennym przegrała różnicą jednego metra do Kobielskiej.



Jedną z naszych nadziei pływackich 13-letnia Ewa Kobielska nie mał co tydzień bije nowe rekordy Polski. Jej start w niedzielnym mityngu zakończył się ustanowieniem nowego rekordu Polski seniorki na dystansie 200 m stylem grzbietowym w czasie 2:32,0 oraz rekordu Polski dziewcząt na 200 m stylem zmiennym 2:42,6. Po wysięgach Ewa Kobielska z zainteresowaniem słucha uwag trenera Andrzeja Daszkiewicza. Fot. (3) — K. Przychodźki

Tragiczna śmierć saneczkarza

Sport Polski okrył się żałobą. W sobotę w szpitalu w Berchtesgaden (NRD) zmarł w wyniku obrażeń doznanych w czasie wypadku na saneczkowych mistrzostwach świata 24-letni reprezentant Stanisław Paczka.

Na żałoby reprezentacja Polski wycofała się z mistrzostw świata. 24-letni S. Paczka był wychowankiem LZS w Mikuszwicach. Wielokrotnie reprezentował barwy Polski; m. in. w Davos na mistrzostwach świata zajął siódme miejsce.

Zauważyć należy, iż tor na którym rozgrywano mistrzostwa nie gwarantował bezpieczeństwa zawodników, bowiem wielu doznało poważnych obrażeń. Po tragicznym wypadku Polaka organizatorzy przeprowadzili trzeci ślizg je dynek na skróconej trasie.

Koszykówka

Sukcesy i porażki poznajskich drużyn

Rewanżowa runda spotkań mistrzowskich sezonu 1968/69 znajduje się w pełnym toku. W ostatnią niedzielę poznajskie zespoły odniosły kilka zwycięstw, ale też w paru przypadkach zeszły z boiska pokonane.

Koszykarze Lecha po stosunkowo wysokiej porażce poniesionej w meczu z Wisłą, wygrali w niedzielę w Łodzi z miejscowym ŁKS-em. Dzięki zwycięstwu tych dwóch punktów poznajscy utrzymali się w środkowym rejonie tabeli, wyprzedzając o kilka punktów zespoły znajdujące się w strefie spadkowej. Wszystko wskazuje na to, że możemy być spokojni o ligowy byt lechitów. Mamy jednocześnie nadzieję, że po zlikwidowaniu skutków gry drużyna ta zrobi nam jeszcze kilka miłych niespodzianek.

Z pozostałych spotkań I ligi koszykarzy na uwagę zasługuje rezultat meczu pomiędzy krakowską Wisłą a Śląskiem Wrocław. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem koszykarzy Wisły na czym najwięcej skorzystała... Lechia, umacniając się na czele tabeli i powiększając w ten sposób szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski na rok 1969.

A oto komplet wyników 14 i 15 kolejki spotkań i aktualna tabela:

ŁKS — Śląsk	72:86
Wisła — Lech	97:63
Legia — Korona	91:68
Wybrzeże — AZS W-wa	54:53
Lublinianka — Sparta	70:55
AZS Toruń — Polonia	43:53
ŁKS — Lech	85:97
Legia — Sparta	106:83
Wybrzeże — Polonia	62:58
Wisła — Śląsk	72:61
Lublinianka — Korona	71:59
AZS Toruń — AZS W-wa	66:75
1. Legia	15 28 1292:1142
2. Śląsk	15 27 1055: 875
8. Wisła	15 26 1224: 942
4. Wybrzeże	15 25 1009: 953
5. Polonia	15 23 1073: 973

6. AZS W-wa	15 23 973: 974
7. Lech	15 22 1029:1056
8. Sparta	15 21 989:1077
9. AZS Toruń	15 20 984:1042
10. Lublinianka	15 20 983:1103
11. Korona	15 19 903:1112
12. ŁKS	15 16 1001:1260

W lidze koszykarek rozegrano tylko jedną kolejną rundę. Były to mecze pomiędzy zespołami grającymi w parach. W Poznaniu Olimpia mimo bardzo dobrego początku w meczu z Spójnią Gdańsk, przegrała różnicą 14 pkt. W lokalnych derbach AZS — Lech lepsze okazały się akademickie. Był to bardzo brzydki mecz w którym oba zespoły popełniały wiele błędów. Wydaje się, że mimo iż zespoły były osłabione (kilku zawodniczek było bez treningu) widzieliśmy zbyt wiele prostych błędów, niecelnych podań, kroków itp. Jedyny jasny punkt na boisku to zawodniczka AZS-u Mikulska. Rozegrała ona doskonałe spotkanie i była głównym autorem zwycięstwa swojej drużyny.

Olimpia — Spójnia Gd.	60:74
AZS Poznań — Lech	50:45
AZS Lublin — AZS W-wa	43:48
Wisła — Korona	62:36
Unia Wałb. — Słęża Wr.	52:43
ŁKS — Polonia	65:61
1. Wisła	16 32 1039: 760
2. Spójnia Gd.	16 30 1098: 861
3. ŁKS	16 29 1077: 845
4. Olimpia	16 26 1017: 891
5. Polonia	16 25 948: 923
6. AZS Poznań	16 24 835: 866
7. Lech	16 22 858: 921
8. AZS Lublin	16 22 926: 990
9. AZS W-wa	16 21 920: 954
10. Korona	16 21 761: 871
11. Słęża	16 18 806:1042
12. Unia Wałb.	16 18 713:1074

Dokończenie ze str. 3

Inżyniera na Zachodzie nie zginie, zaś zarobiona suma znakomicie ułatwi Jerzemu K. zagospodarowanie się, kupno samochodu, urządzenie mieszkania. Przeto, jeśli inżynier zgodzi się na propozycję, to zostanie niezwłocznie po zakończeniu stażu skierowany na odpowiednie, kilkudniowe przeszkolenie. Tam otrzyma wskazówki, instrukcje i zadania. Został ostrzeżony, że zarówno pozytywna, jak i odmowna odpowiedź jest niebezpieczna. W pierwszym przypadku, ponieważ podejmie ryzykowną pracę, która jednak zostanie należycie opłacona; w drugim, gdyż odmowa także kosztuje, tylko, że zysków nie przynosi.

Zaszkoleny inżynier umiał na to odpowiedzieć tylko w ten sposób, że poprosił Zinsa o kilka dni czasu do namysłu. I zaproponował, że da odpowiedź w dniu, w którym wiedział, że ma odejść.

Jerzy K. na to spotkanie nie poszedł. Wykupił bilet powrotny i czym prędzej wyjechał z Hamburga i z NRD.

Wróciwszy do kraju, starał się o wszystkim zapomnieć. Za jał się intensywnie ostatnimi egzaminami na uczelni potem rozpoczął pracę w legnickiej hucie, urządził się w nowym mieszkaniu. Był zajęty i zapracowany.

Lecz ciążyła mu ta sprawa. Zakłócała spokój i odbierała satysfakcję z dobrze wykonywanych obowiązków. W końcu podjął decyzję: zgłosił się do legnickich władz i szczegółowo opowiedział swoją przegrodę. Postanowił zainteresować nią dziennikarza. Sądził bowiem, że odzwierciedlenie przebiegu jego znajomości z Poredą i Zinssem może mieć znaczenie jako

Na początek 500 marek

przestroga dla innych, zwłaszcza młodych, Polaków wyjeżdżających na Zachód, przede wszystkim do NRD.

I myślę, że te decyzje mgra inż. Jerzego K. godne są uznania i szacunku. Z kilku względów. Dla dziennikarza — przede wszystkim z uwagi na to, że przegroda Jerzego K. stanowi charakterystyczny przykład sposobów i metod, jakie dość naganinnie próbuje stosować wobec obywateli polskich przebywających czasowo za granicą wywiad amerykański i zachodni niemiecki.

Znamienna była bowiem technika osaczania upatrzonej ofiary. Z prasowych sprawozdań relacjonujących procesy Strawy oraz Pawelczyka i Ostojskiego wiadomo, że zwłaszcza wywiad w NRD, dążąc do nawiązania kontaktów z obywatelami polskimi, posługuje się w ostatnich latach dwoma typami pracowników. Pierwszy z nich tzw. naganianiec — ma za zadanie nawiązać kontakt z „upatrzoną”. Czyni to na różne sposoby.

Ludzie typu Poredy często sporą wiedzą o osobie, w której zafascynowanie usiłują wkręcić; po prostu dysponują informacjami. Jeśli dysputy „polityczne” nie dają rezultatów — gdy ofiara nie wykazuje zainteresowania tą problematyką albo nie jest podatna na antysocjalistyczną bądź rewizjonistyczną argumentację — wówczas próbuje się znaleźć inne słabe strony: egoizm, chciwość, zamiłowanie do łatwych pieniędzy, pragnienie wystawnego życia. I dopiero, gdy człowiek typu Po-

redy stwierdzi, że sytuacja do tego dojrzała na scenie pojawia się jakiś Zins — kadrowy pracownik wywiadu. On już nie mówi po polsku. Owsem, operuje argumentami o potrzebie „wyzwolenia Polski”, ale zaraz potem dodaje jasno, że najsukcesowniej do „wyzwalania” przyczynić się może wywiad amerykański; wywiad zaś potrzebuje informacji i gotów jest za nie oraz za ryzyko dobrze zapłacić.

Tak więc odbywa się kuszenie upatrzonej ofiary. Nic zatem dziwnego, że obywatele naszego kraju — zwłaszcza po powrocie z NRD mają niejedno spostrzeżenie godne zastanowienia. A to jakaś z pozoru przypadkowa znajomość z czło wiekiem, który gorąco chciał dyskutować o Polsce i bardzo się interesował wojskiem polskim, stacjonującym u nas jednostkami radzieckimi bądź ludźmi zajmującymi eksponowane stanowiska w naszym kraju. To znów przypadkowo poznany „brat-lata”, skłonny do ofiarowania ni stąd ni zowąd drobnych prezentów — i też nieodmiennie bardzo ciekaw Polski oraz możliwości „przjęcia z pomocą” młodym rodakom, którzy mają szansę wjechać na Zachód.

Otóż warto, jak sadzę, precyzyjnie zdawać sobie sprawę z działania tych mechanizmów. Po to, by zaszczepić się przeciwko pokusom i obietnicom, a także przed dziwnymi znajomościami zawieranymi za granicą. (Koniec)

GRZEGORZ SUSZYŃSKI

PZG POZNAŃSKIE ZAKŁADY
GASTRONOMICZNE
ZAPRASZAJĄ
do nowo otwartego baru przy ul. Żytniej 17 (Winogrody)
» POD STOKAMI «
POLECAJĄC SZEROKI ASORTYMENT POTRAW
WYROBÓW GARMATERYJNYCH I PIECZYWA

M413

Spółdzielnia Pracy Usługowej „SWII”
zawiadamia uprzejmie
że z dniem 1 lutego 1969 roku
ZOSTAŁY PRZENIESIONE
BIURA SPÓŁDZIELNI
z ulicy 23 Lutego nr 42
DO DOMU USŁUG
przy ul. Czerwonej Armii 48, III piętro.
Numery telefonów:
612-11 do 18, wewnętrzne od 183 do 188.
K718

SPÓŁDZIELNIA PRACY TAPICERÓW W POZNANIU
ulica Dzierżyńskiego 35 — telefon 543-56
WYKONUJE USŁUGI DLA LUDNOŚCI
na indywidualne zamówienie w zakresie nast. asortymentów:
TAPCZANY ♦ WERSALKI ♦ I FOTELE
według posiadanych nowoczesnych modeli.
Kolory tkanin wg życzeń klienta, Spółdzielnia gwarantuje
wykonanie w wysokiej jakości w terminie 10 dni.
Na wykonane usługi udzielamy 12-miesięcznej gwarancji.
Punkt przyjęć — ul. Sikorskiego 20 — tel. 337-44.
K260

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”
w Poznaniu, Grunwaldzka 19 — poszukuje zaraz
— **PALACZKA CENTR. OGRZEWANIA**
z kwalifikacjami.
Zgłoszenia — pokój 22. K820

Poznańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 10/12 — zatrudnia:
— **TŁUMACZĄ JĘZYKA NIEMIECKIEGO**
z wyższym wykształceniem, specjalistę od spraw
budowlano-inżynierskich,
— **MAGISTRA INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO**
na stanowisko weryfikatora konstrukcji, oraz
— **INŻYNIERA** względnie **TECHNIKA BUDOWLANEGO**
na stanowisko asystenta lub st. asystenta.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, pokój 119. K370

Dyrekcja PP. Warzywa-Owoce w Poznaniu —
przyjmuje do pracy zaraz:
— **SPRZEDAWCZYNIE** w sklepach i straganach
rynkowych
— **KSIĘGOWĄ** oraz **KSIĘGOWĄ-KASJERĄ**.
Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr
Przedsiębiorstwa — Poznań, ul. Głogowska 218.
K384

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — zatrudnia:
— **TECHNIKÓW TECHNOLOGÓW** — na stanowiska
kierowników Sekcji i technologów,
— **TECHNIKA KONSTRUKTORA** — na stanowisko
konstruktorów narzędzi,
— **MAGISTROW** lub **TECHNIKÓW EKONOMII** —
na stanowiska z-cy kier. Działu, kier. Sekcji Ko-
operacji, kier. Zespołu Magazynów — w Dziale
Zaopatrzenia,
— **MAGAZYNIERA** — z wykształceniem średnim
i praktyką,
— **ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH**
— **ŚLUSARZY OGÓLNYCH**
— **ŚLUSARZY MASZYNOWYCH**
— **TOKARZY**
— **FREZERÓW** — wymagane wykształcenie: Zasad-
nicza Szkoła Zawodowa, świadectwo czeladnicze
lub dyplom mistrza.
Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu.
Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mecha-
niczne w Poznaniu, ul. Dojazd 30, tel. 460-31, wewn.
190. K732

— **KUCHARKE** ze świadectwami i dobrą opinią na
stanowisko **SZEFKA KUCHNI** do restauracji II
kategorii w Wolsztynie „Parkowa”.
Zatrudni zaraz Restaurację do sekretariatu Gminnej Spół-
dzielni „Samopomoc Chłopska” Wolsztyn, ul. Hanka
Sawickiej 18. W747

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rol-
nych — Stare Bojanowo, pow. Kościan — zatrudni
natychmiast:
— **KIEROWNIKA GOSPODARSTWA** — do Zakładu
Jurkowno, wymagane minimum wykształcenie
średnie — rolnicze oraz 3 lata praktyki.
— **OWCZARZA** do owczarni w Zakładzie Jurkowno
— folw. Polesie, pow. Kościan, z tytułem kwal-
ifikacyjnym mistrza.
Wynagrodzenie wg UZP. Mieszkanie rodzinne za-
pewniamy. W768

Zakład Usług Inwestycyjnych Związku Spółdzielni
Budownictwa Mieszkaniowego — Szczecin, zatrudni
— **INŻYNIERA GEODETĘ** z uprawnieniami z dniem
1 kwietnia 1969 r. lub w terminie wcześniejszym
na stanowisko kierownika pracowni geodezyjnej.
Oferty należy przysyłać pod adresem Zakładu: Szcz-
ecin, ul. Matejki 15. Możliwość otrzymania mieszka-
nia spółdzielczego. W782

Praca

Ogrodnik — specjalność
sadownictwo — przyczyna
spryskiwanie drzewa owoc-
owe. Krzysztof Brzeziński,
Plewiska Osiedle, Stru-
mykowa. 40612g

Potrzebny czeladnik oraz
uczeń tapicerski. Zakład
Tapicerski, Fredry 3. 41442g

Uczniwa panią do 5-let-
niej dziewczynki, przy-
jęcie. Warunki dobre. Pow-
stańca 15 m. 12. 41579g

Krawcowa z praktyką i
kwalifikacjami, na odzież
dziecięcą, potrzebna. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 41056g.

Przyjmę konserwację in-
stalacji elektrycznej w
ADM, względnie inne pra-
ce elektryczne. Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 41066g.

Przyjmę ucznia i czelad-
nika. Zakład Instalacji
Sanitarnej i Centralnego
Ogrzewania. Poznań, Wi-
nogrody 40. 41067g

Polernika — szlifująca, pra-
cownica do galwanizacji
oraz ucznia, przyjmie Wy-
twórnia Galanterii z Me-
tali, ul. Szubińska 32. 41112g

Przyjmę stażystów i uc-
niów powyżej 17 lat, dla
zamieszkałych nocleg i
wyżywienie. Blacharstwo,
Marian Nowak, Poznań,
Grottera 5. 41210g

Uczeń piekarski, potrzeb-
ny. Poznań, Mylna 13. 41213g

Czeladnik z praktyką,
krawcowa damska (kon-
fekcja) poszukuje pracy.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 41066g.

Nauka

Student uczy chemii. Cho-
cińskiego 35 m. 10. 41240g

Kto z uczniów klasy VIII
chciałby dokładnie przy-
gotować się do egzami-
nów? Szamotulska 65a
m. 19. 40591g

Tańców towarzyskich —
wycucha Adela Szczurk-
owa. Poznań, Al. Marcini-
kowskiego 2a, parter. 41053g

Sprzedaż

Okazyjnie sprzedam fu-
tro nowe, imitacja kara-
kulów, cena 3.300. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 41330g.

Cztery opony śniegowe z
kołkami „Dunlop”, roz-
miar 13, sprzedam. Tel.
555-35. 41513g

Sprzedam młocarnię szer-
okomłotną 10 q/godz., w
bardzo dobrym stanie.
Edmund Lisak Sędziwo-
jewo, pow. Września. 39p

Sprzedam większą ilość
drzewa budowlanego. Jan
Musielak — Dąbrowka
Wlkp., ul. Główna 72.
pow. Międzyrzecz. 31p

Sprzedam ciągnik „Zet-
or” niski, stan dobry.
Edward Bugno, Sępuch-
owo, pow. Obornik. 41p

Sprzedam nowe cztery
fotele, kanapotapeczan —
komplet oraz kamerę
„Kwarc 3”, Traugutta 29
m. 4. 41226g

Fotel wygodny, nadający
się dla chorej osoby. Stan
dobry, tanio. Kościuszki
104 m. 4, tel. 58-39-28. 41466g

Magnetofon „Tonette” —
sprzedam. Tel. 589-96. 41520g

Ciągnik Zetor 25 K, po
kapitałnym remocie —
sprzedam. Leon Wrzyszc-
zyński, ul. Rodziewiczów-
ny 15. 41059g

Sprzedam szlifierkę taś-
mową do drzewa oraz
przeprętkę do Warsza-
wy. Kostrzyn Wlkp., Po-
wstańców 17. 41094g

Łóżka z materacami, noc-
ne stoliki, szafy do rze-
czy, stół, krzesła i biur-
ko, sprzedam tanio. Po-
znań, Rynek Łazarski 11
m. 12. 41104g

Jawę 350 sprzedam. Po-
znań, Gąsiorowskich 10
m. 20. 41126g

Maszynę krawiecką cię-
ką, z silnikiem elektry-
cznym, sprzedam. Górc-
zyn, Bohaterów Wester-
platte 3, tel. 626-93. 41140g

Sprzedam nowy piec wę-
glowo-gazowy. Poznań —
Świerczewo, Bruna 12. 41183g

Sprzedam inkubator na
600 jaj. Br. Bartkowiak,
Poznań — Ławica, Owca,
23. 41181g

Sprzedam ładną jasną
szafę 3-drzwiową. Adres
wskaże „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 41183g.

Samochody

Sprzedaż 1 Syrene 103 z ra-
diem, rok produkcji 1965,
przebieg 32 tys. km. Cena
58.000 zł. Stan bardzo do-
bry. Telefon 522-47. 41463g

Kupię „Miatę 600”, Zast-
wę lub „Volksvagen” do
60.000 zł. Wiosenna 8 m.
2. 41487g

Kupię Wartburga, rok
produkcji 1966. Oferty —
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 41062g.

Kupię Wolgę z PKO —
względnie mało używaną.
Oferty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 41102g.

Sprzedam Warszawę M-20
— stan dobry. Stęszew,
Kościana 47, tel. 94 —
godz. 15-21. 41151g

LoKale

Gnieźno! 1 pokój, zamie-
nię na 1 pokój w Pozna-
niu. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 41100g.

Świnoujście! Kawalerkę
z telefonem, w nowym
budownictwie, zamienię
na podobne lub pokój w
Poznaniu. Wiadomość Po-
znań, tel. 638-56. 41115g

Uczniowi szkoły średniej
względnie studentowi wy-
najmę pokój w zamian za
pomoc w nauce. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 41158g.

Czempin! Zamienię pokój
z kuchnią, i ptr., 38 m²,
na pokój w Poznaniu. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 41233g.

Nieruchomości

Sprzedam dom z wolnym
mieszkaniem w Zbąsz-
yniu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 419p.

Dom jednorodzinny z o-
grodem kupię, mogę za-
mieni mieszkanie. Kacz-
marek, Gnieźno, Mieszka
I 43 m. 3. 41p

Gospodarstwo 8 ha, od
Poznania 22 km z powodu
starości sprzedam, lub za-
mienie na mieszkanie wy-
łączone w Poznaniu lub
okolice. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 41101g

† Dnia 31 stycznia 1969 r. zmarł po krótkich
i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen-
tami św., mój najukochańszy mąż, trokiliwy
ojciec, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat
67, śp.

STANISŁAW GRZELCZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 lutego
br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junik-
owie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, SYN, CÓRKA I RODZINA

Ul. Garbary 29 m. 11. 41593g

Dnia 29 stycznia 1969 roku zmarł w 17 roku
życia, członek naszej sekcji szermierczej

STANISŁAW MATERNIK

Niespodziewana śmierć młodego, utalentowa-
nego zawodnika, serdecznego kolegi i dobrego
człowieka, napeliła nas głębokim smutkiem.

Cześć Jego pamięci!

SEKCJA SZERMIERCZA AZS

ZARZĄD ŚRODOWISKOWY AZS

w Poznaniu. 41473g

† Dnia 31 stycznia 1969 r. zmarł we Wrocławiu
po krótkich, ciężkich cierpieniach, nasz je-
dyny, nigdy niezapomniany brat i wujek, prze-
żywszy lat 65, śp.

prof. DOMINIK SZPERKA

mgr filologii klasycznej gimn. Królowej Jadwi-
gi w Poznaniu, odznaczony Złotym Krzyżem
Zasługi, więzień Oflagu C II Woldenberg

Po przewiezieniu zwłok, pogrzeb odbędzie się
w Trzemeszynie, w dniu 5 lutego br. o godz. 10.

W ciężkim smutku pograżone

SIOSTRY I RODZINA

41498g

† W dniu 1 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., nasza najdroższa matka,
teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia,
przeżywszy 64 lata śp.

HELENA LUDWICZAK

z domu KIERSCH

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm.
o godz. 9.35 z kaplicy cmentarnej na Juniko-
wie.

W głębokim smutku pograżone

DZIECI I RODZINA

41610g

Przetargi

Zakład Doskonalenia Zawodowego — Ośrodek War-
sztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych w Poznaniu,
ul. Jeleniogórska 4/6, tel. 671-221 — ogłasza PRZE-
TARG na:

1. Wykonanie uszczelnień gumowych i skórzanych
— 20.000 szt. (form nie posiadamy)
2. Czynkowanie pasywowane drobny do termosta-
tów — 500 kg.
3. Chromowanie części do mylników do mielenia
kawy — 200 kpl.
4. Chromowanie detali do samowarów — 320 kpl.
Termin wykonania i dostawy w ciągu 1969 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Bliższych informacji technicznych udzieli Ośrodek
Warsztatów Szkoleniowo-Produkcyjnych Oddział Za-
opatrzenia Poznań, ul. Jeleniogórska 4/6.
Oferty należy składać w zabezpieczonych kopier-
tach do dnia 15 lutego 1969 r.
Komisje otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia
17 lutego 1969 r. o godz. 15 w Ośrodku przy ul. Je-
leniogórskiej — I ptr.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz ewen-
tualne unieważnienie przetargu bez podania przy-
czyny. K540

Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne w Nowej Soli

— ogłasza PRZETARG na wykonanie:
— rekojeści gwiazdowych C-32 — szt. 25.000
— rekojeści gwiazdowych C-50 — szt. 50.000
wg PN-57/M-56158 z materiału wykonawcy.
Cena wg zatwierdzonej kalkulacji.
Termin wykonania sukcesywnie do 31. XII. 1969 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty należy składać do 14 lutego 1969 r. w Dziale
Zaopatrzenia.
Otwarcie ofert nastąpi 15 lutego 1969 r. o godz. 10.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania
przyczyny. K729

Zjednoczone Zakłady Rowerowe, Zakład nr 7 w Po-
znaniu, ul. Serbska — ogłasza PRZETARG na wyko-
nanie instalacji elektrycznej siły i światła w po-
mieszczeniach bazy remontowej w Luboniu.

Zakresem prac można zapoznać się w Dziale
Głównego Energetyka.
Oferty łącznie z kosztorysem, należy składać w
biurze Gł. Energetyka.
Otwarcie ofert nastąpi w 11 dniu od daty ogłosze-
nia przetargu.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne. K606

Wdowa samotna z mieszkaniem, rencistka, wzrost
średni po 60, pragnie po-
znać pana bez nałogów.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa” Grunwaldzka
19 dla 41264g. K9377

† W dniu 1 lutego 1969 r. zakończył swój
pracowity żywot, przeżywszy 75 lat, mój
najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dzia-
dek, śp.

IGNACY WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 bm.
o godz. 11 w Tarnowie Podgórnym.

W smutku pograżona

RODZINA

Tarnowo Podgórne, Poznań, Sobótka. 41626g

† Dnia 31 stycznia 1969 r. po ciężkich cierpie-
niach zmarła, opatrzona Sakramentami św.,
moja najukochańsza żona, nasza najdroższa
matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 75

ROZALIA WARTECKA

z domu BAZANIAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 4 lutego
br. o godz. 14 na Miłostowie (Główna).

W imieniu pograżonej w smutku rodziny

KS. JÓZEF WARTECKI

Poznań, Nowe Zagórze 7/8, Lubosz. 41562g

† W dniu 1 lutego 1969 r. odszedł od nas na
zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój
najukochańszy mąż, nasz najdroższy brat, szwa-
gier, stryj, wujek i kuzyn, śp.

WŁADYSŁAW LAURENTOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5 bm. o
godzinie 16 z kaplicy nowego cmentarza na sta-
ry cmentarz w Kościanie.

O bolesnej stracie z głębokim żalem zawi-
adamia

ZONA Z RODZINĄ

Kościan, ul. Św. Jana 2. 41535g

W dniu 31 stycznia 1969 r. zmarła

AGNIESZKA BIELIŃSKA

długoletni i zasłużony pracownik Domów
Studenckich.

W osobie Zmarłej Uczelnia straciła sumienne-
go pracownika, a młodzież serdecznego przyja-
ciela.

Rodzinie Zmarłej

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składa

POLITECHNIKA POZNAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 lutego 1969 r.
o godz. 9 na cmentarzu na Junikowie. K29



POZNAŃ
Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Fiejslerowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca
redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego) Telefony 611-21 łączą wszystkie
działy, sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-18: redaktor naczelnego 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 644-95
dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18, dział reklamy 659-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca:
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i termi-
nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady
Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-5

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Nigdy nie nie wiadomo”; NOWY — g. 19 „Ich czworo”; OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 17 „O Kasi, co gaski zgubiła”.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Ania z Zielonego Wzgórza”.

KINA

GNIEZNO: Polonia: „Kierunek Berlin”; KOSCIAN: „Hajducy”; LESZNO: „Wypadek”; NOWY: „Zielone światło”; SREM: Słonko: „Miałem 19 lat”; ŚRODA: „Lalka”; SZAMOTULY: „Testament gangstera”; WĄGORZEC: „Wieczny kalendarz”; WRZEŚNIA: „Grobowiec Ligei”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Półwysp Bałkański”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — do 8 m. wieczorne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10—15.
Rolnicze (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wzrostu i Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—14.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Pomnik Powstańców Wielkopolskich 1918—1919 w Poznaniu” w fotografii M. Kucharskiego — g. 10—20 oraz wystawa fotograficzna „Agencja Prasowa Nowosti 68” — g. 10—20.
BWA (Stary Rynek — Arsenat) — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — g. 10—18 (do 9. II).
Muzeum Narodowe — „Malarstwo Jacka Malczewskiego” — g. 9—15.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „KPP PPR i PZPR w Wielkopolsce” — g. 10—18.
Biblioteka Główna UAM (ul. Ratajczaka 39/40) — „Dzieje oręża polskiego” — g. 8—20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — „Powstańcy Wielkopolskie 1918—1919” — g. 10—15.
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Zb. Adamskiego z Jeleniej Góry „Przyroda” — g. 10—19.
Klub „Merkury” (pl. Wolności 8) — Malarstwo (J. Krawczyński) — g. 14—18 (do 20. II).
Pałac Kultury (Sala Wielka) — fotografie Z. Krawczyńskiego „Rio de Janeiro — najpiękniejsze miasto karnawału” — g. 10—18 (do 20. II).
Salon ARPO (St. Rynek — Arsenat) — Malarstwo J. Eichlerowej i H. Michałowskiej — g. 10—18 (do 20. II).
Dom Kultury HCP (Dzierżyńskiego 215) — Wystawa medalii artysty-plastyka J. Stasińskiego — (do 15. bm.).

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,20 „Moja mel. rozrywk.”; 8,44 Konc. żywych; 9 Dla kl. VIII (historia); „Dobrowczacy” — rep. dokumental.; 9,20 Fr. Liszt — Tasso — poemat symf.; 9,40 Dla przed-szkół; „Sen Kubusia” — słuch.; 10 „Czarne lochynie” — odc. 2 pow.; 10,20 Konc. rozrywk. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 10,30 „Nowoczesne źródła energii”; 11 Dla kl. VI (jęz. polski); „Zolnierska rzecz” — montaż słowno-muzyczny; 11,30 Koncert Ork. Man-dolinistów; 11,49 „Rodzice a dziecko”; 12,25 „Konc. z polonezem”; 13 Dla kl. V—VI: „Instrumenty smyczkowe”; 13,25 „Na swojską nutę” — Zespoły Regionalne; 13,40 „Wiecie, lepiej, taniej”; 14 „Wesoly autobus”; 15,05 Godzina dla dziewcząt i chłopców; 16 „Po południu z młodzieżą”; 18 Gorące rytmy; 18,40 Muzyka i Aktualn.; 19,05 „Praktyczna Pani”; 19,20 „A narzeczony wciąż brak”; 19,35 Utwory klawesynowe z nagrań Z. Ruzickiej; 20,40 Teatr PR — Studio Klasyczne: „Imieniny” — słuch.; 21,40 „Kompozytor i jego piosenki”; 22,10 A. Koryński; 22 Felieton Red. Spół.; 22,10 Odpowiedzi z różnych szuflad; 22,25 „Karnawał w Paryżu”; 23,15 „Sylwetka kompozytora — Jan Maklakiewicz”; 0,10 Program nocny z Katowic.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 05, 15, 17, 55, 20, 23, 24, 1, 2, 55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8,05 Po jednej piosence; 8,35 Podgórskie kroki — re-portaż; 8,55 Z badań Ośrodka Opini Publicznej i Studiów Progra-mowych; 9,10 Gra Ork. Deta pod dyr. H. Beimeika; 9,35 Z życia ZSRR; 9,55 „Hejnat” — koncert rozrywkowy; 10,25 „Kto się z cze-go śmieje”; 10,55 Z twórczości kantatowo-oratoryjnej Baroku i Klasycyzmu; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13,15 Słuchacz pisać — my odpowiadamy; 13,25 „Na tropach dziwnych afer” — (ragm. książki; 13,45 Utwory romantyków; 14,45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z płytoteki rozrywkowej „Pol-skich Nagrań”; 15,30 Piosenki i nie-ierskie; 15,50 „Komunizm i hu-manizm” z cyklu: „Mysli Karola Marksa”; 17,15 Komentarz społ.;

Z Szamotuł

Komitetu blokowe w trosce o czystość i ład w mieście

W Szamotułach działa 14 komitetów blokowych, skupiających 123 aktywistów społecznych, w tym 38 kobiet. Posiadają one piękny dorobek i bogate tradycje pracy, konkurując z powodzeniem z komitetami blokowymi Leszna i Gniezna. W ostatniej kadencji odbyło się przeszło 200 spotkań z mieszkańcami, w toku których wysunięto pod adresem Prezydium MRN 570 postulatów i wniosków. W spotkaniach tych uczestniczyło 113 radnych MRN, przy czym na każdym z nich obecni byli przedstawiciele Miejskiego Komitetu FJN.

Szamotuły od 1966 roku biorą udział w konkursach czystości. W ciągu trzech lat ogólna wartość wykonanych zadań konkursowych wyniosła przeszło 7 mln zł, w tym udział komitetów blokowych sięga ponad 1 mln zł. M. in. wykonano deptyki żwirowe i różne prace drogowe, brano udział w pielęgnacji zieleni i sadzeniu drzew, elektryfikacji osiedla, budowie kanalizacji sanitarnej, wyposażeniu i uporządkowaniu placów zabaw.

Komitetu blokowe zwerbowały 904 członków do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej i zebrały składki w wysokości 8 tys. zł. Przy każdym komitecie istnieje sekcja sanitarno-porządkowa, gospodarki komunalnej i społeczno-oświatowej. Przedstawiciele KB biorą udział w okresowych przeglądach budynków przeznaczonych do remontu, interesują się wydatkami wpływów czynszowych. Wiosną przystępują do prac porządkowych przy budynkach i ich otoczeniu, zapraszając przedstawicieli MO i służbę przeciwpożarową na spotkania z mieszkańcami.

Interesują się też współzyciem ludzi, rozstrzygają w wie-lu przypadkach zatargi sąsiedzkie, doprowadzając do ich polubownego załatwienia. Praca ta jest ściśle związana z Prezydium MRN, które zdaje sobie sprawę ze znaczenia i roli komitetów blokowych, w zarządzaniu gospodarką miasta. Świadczą o tym podjęte i realizowane uchwały o współpracy Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z KB, o zarządzaniu domami, uzyskiwaniu opinii KB przed podjęciem decyzji przez kierowników referatów, załatwianiu wniosków i postulatów zgłaszanych przez ludność.

Miejska Rada Narodowa po-

Z Leszna

Harcerze na zimowisku

Korzystając z ferii zimowych członkowie Szczępu Harcerskiego im. majora Hubala przy leszczyńskim węźle kolejowym wyruszyli dorocznym zwyczajem na zimowisko. Głównym celem tegorocznego zimowiska było zapoznanie się z regionem Beskidu Sudeckiego. Miejscem zakwaterowania była stacja kolejowa Nowy Sącz, gdzie tamtejsi kolejarze serdecznie zadbali o swoich gości. W Nowym Sączu leszczyńscy harcerze byli подејмо wani również przez żołnierzy Karpackiej Brygady WOP, dla których wystąpili w własnym programem estradowym na specjalnie zorganizowanej wieczornicy. Harcerze z Leszna udali się również do Krakowa na zaproszenie tamtejszej rady zakładowej węzła PKP. Na zakończenie swojego pobytu harcerze wystąpili dla dzieci krakowskich kolejarzy z udanym programem rozrywkowym. (r)

17.25 Muzyka; 18.05 Piosenki z Radowej Listy Przebojów; 18.15 Aud. młodzieżowa; 18.30 Magazyn Nowości Techniki; 18.45 Język angielski; 19.07 Alfabet ork. rozrywkowych; 19.30 W Moskwie i nad Bałtykiem — reportaże; 19.57 „Co to jest musical”; 20.30 Mozaika rytmów tan.; 22.25 Słuch. poetyckie „Portret z gałązek i ziół”; 22.45 Z muz. ang.; 23.15 „Przeglądy i poglądy”; 23.25 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17,05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17,30 „Labirynth” — odc. 8 powieści; 17,40 Jazz w ZSRR; 18 Ekspres przez świat; 18,05 Ope-ra za pięć groszy; „Orfeusz i Eurydyka”; 18,25 Powracająca me-lodyjka; „Co za cudny świat”; 18,45 Wyższa w „Piwnicy Pod Baranami”; 19 Mała encyklopedia wielkiego dramatu — Sean O’Casey; 19,30 Śpiewają solo...; 19,45 „I w duecie z sobą: 20 Okiem lubelskich faceciaków; 20,20 No-

wołała spośród radnych opiekunów poszczególnych KB, którzy utrzymują z nimi stały kontakt, przekazując ich uwagi na forum Prezydium.

Niepokojącym objawem jest jednak nikły udział inteligencji na spotkaniach blokowych. A przecież od tej warstwy społeczeństwa chciałoby się widzieć większe zaangażowanie w pracach społecznych.

Podsumowaniem wielostronnego i bogatego dorobku pracy komitetów blokowych w mijającej kadencji, poświęconej na była ostatnia Sesja Prezydium MRN. Podjęte tam uchwały określają dalsze poczynania w pracach KB i Prezydium MRN, zmierzające do polepszenia warunków życia mieszkańców w Grodzie Halszki i Wacława. (mr)

W kościańskim Klubie Oficerów Rezerwy W służbie obronności kraju

Klub Oficerów Rezerwy przy Lidze Obrony Kraju w Kościanie zrzesza oficerów, podoficerów oraz zwolnionych od obowiązku służby wojskowej, którzy chcą pracować dla dobra obronności kraju. Podstawowym zadaniem kościańskiego Klubu — jak wynika z jego statutu — jest zorganizowanie środowiska oficerów i podoficerów rezerwy w działalności na rzecz rozwijania i umacniania społecznych form ludowej obronności poprzez prowadzenie działalności społeczno-wychowawczej, instrukcyjno-bojowej oraz kulturalno-oświatowej i propagandowej.

12 posiedzeń zarządu w minionym roku, tyleż zebrań ogólnych i 5 szkoleń alarmowych. Liczby te świadczą wydatnie o aktywności Klubu. W r. 1968 kościański KOR był organizatorem pożytecznego konkursu dla dzieci szkolnych o tematyce wojskowej, a oficerowie — uczestnicy frontów II wojny światowej, wzięli gremialny udział w spotkaniach z młodzieżą w ramach obchodów 25-lecia LWP.

Koło Oficerów Rezerwy przy kościańskiej LOK cieszy się poważnym uznaniem władz partyjnych i państwowych po-

Spotkania z Temidą

Nie wiedziałem...

Oskarżony tłumaczy się przedziwnie, sam sobie tym tłumaczeniem odbiera szansę. Nawet najbliższa rodzina, siedząca tuż obok, za barierką, kręci głowami. Prokurator nie robi notatek, nie musi zadawać pytań, oskarżony sam się grzebie i to bez nadziei. Było tak: jechał ulicą podporządkowaną, zbliżając się do głównej widział znak pierwszeństwa, przynajmniej to, widział nadjeżdżającą z lewej strony ciężarówkę, zwracali mu na nią uwagę pasażerowie jego „Nysy”. A przecież rznął prosto przed siebie, zmierzając nieuchronnie do katastrofy.

Więc oskarżony jednak przyznaje się do winy?

Nie, Wysoki Sądzie, nie przyznaję się...

Sąd wzdycha, publiczność wzdycha. Ale sąd jest cierpliwy, chce, żeby oskarżony zrozumiał, na czym polega jego wina.

Od ilu lat oskarżony ma prawo jazdy? Zawodowe...

Od dziewięciu.

To oskarżony orientuje się dobrze w znakach drogowych.

Tak.

I wie, na czym polega wy-

muszenie pierwszeństwa przejazdu?

Tak, ale...

Ale, co?

Gdyby ten na ciężarówce jechał wolniej, nie doszłoby do wypadku.

Więc oskarżony nie zaprzecza, że wymusił pierwszeństwo przejazdu, tylko że ocenił szybkość tamtego samochodu?

Nnoo... Ale się do winy nie przyznaję. Przecież nie chciałem, żeby doszło do wypadku.

Niedawno w tej samej sali sądowej, w podobnej choć bardziej tragicznej przez śmiercielną ofiarę, sprawie, czekaliśmy na blysk zrozumienia ze strony oskarżonego, człowieka inteligentnego.

Przez dwa dni rozprawy, w czasie której dowody świadczyły nieubłagane. Nie docze-kaliśmy się. Coś tam oskarżony pod koniec rozprawy bąknął, że mu przykro, że przeżył, ale zaraz rozpoczął nową próbę przerzucenia części odpowiedzialności na... swoją ofiarę. Ale ten też, nie chciał.

Któż by im w to nie wierzył? Pewnie, że nie chcieli. Tylko, że to są dwie różne rzeczy: chcieć i czuć się odpowiedzialnym.

Zawsze przy takich okazjach przypomina się obrazek z miasta. Jakiś jegomość zamierza przejechać przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Mówią o tym bariery ciągnące się wzdłuż chodników. Więc rozgląda się bacznie na prawo i lewo, czy nie ma milicjanta.

I już wykonuje skok, kłuczy pomiędzy pojazdami, głuchych na klaksony i pisk opon.

A tu zza drzewa milicjant, nasz kamikadze wpada wprost w jego ramiona. Co wam podpowiada zwykła logika?

Oczywiście, trzeba wyjąć piękną, zapłacić bez szemrania, pokornie wysłuchując pouczeń stróża porządku. Ale co tam logika, nie z naszym to bratem. On rozpoczyna z milicjantem dyskusję. Beznadziejną, bo o czym? Co on może przeciwstawić faktom? Zapewnienie, że nie chciał spowodować wypadku! Ale on dyskutuje, by nie przyznać, że postąpił źle.

Brak odwagi cywilnej, czy brak poczucia odpowiedzialności? Oto pytanie, na które chciałbym znaleźć odpowiedź. Między innymi po to, by rozstrzygnąć prawdziwą twarz je-dnego z moich korespondentów.

Ten człowiek został skazany za zagarnięcie mienia społecznego. Nie był sam, trafił, jak przyznaje w zle towarzystwo, uległ namowom kolegów, którzy przekonywali go, że nie nigdy się nie wyda. Pracowali razem w punkcie skupu odpadków.

Człowieku, kto tam będzie liczył stare szmaty...

Wyglądało na to, że rzecz istotnie jest mało ryzykowna. Rzeczywistość okazała się inna. Wpadli wszyscy razem, ale on dostał więcej od innych — 7 lat.

Pisze: „To prawda, że zrobiłem źle. Uległem złym ludziom, nie wiem, co mi się stało. Ale czy za to muszę tak ciężko pokutować? Żyjęm dotąd uczciwie, nigdy nie splamilem się żadnym chuligaństwem, ani nie byłem bandytą. Mam rodzinę, żona została sama z trój-giem dzieci. Cóż one są winne? Czy to sprawiedliwe, żeby z powodu starych szmat skazywać człowieka na taką straszną karę?”

Ręce opadają. Oto macie przed sobą ledwie przybrudzonego anioła, który nie miał szczęścia w życiu. Zniszczył mu to życie najpierw żli kole-dzy, potem żli sędziowie. On sam pobił, przynajmniej, co prawda, ale bez większego przekonania. Jest bowiem, we dług własnego mniemania, w rzeczy samej najuczciwszym człowiekiem pod słońcem.

BOLESŁAW JACHIMOWICZ

Dzięki czynom

społecznym

Poprawa ulic grodzkich

Mieszkańcy ulic 1 Maja, Nowotomskiej, Zwirowej i Majakowskiej już nie muszą brnąć w błocie koło swych domów. Z materiałów dostarczonych przez Prezydium MRN ułożyli oni 380 m rur kanalizacyjnych, 11 studzienek deszczowych i chodniki o powierzchni 1560 m kwadratowych. Wartość tych prac wynosi 25 730 zł.

Pracownicy Grodzkiej Spółdzielni Pracy im. K. Świerczewskiego i członkowie Klubu Sportowego „Dyskobolia” wykonali prace społeczne wartości ponad 29 tys. zł przy stadionie sportowym. Zbudowali nowy parkan betonu i 3 bramy wjazdowe, przeprowadzili remont i konserwację urządzeń sanitarnych, centralnego ogrzewania oraz szatni dla zawodników i sędziów. Urządzili nowe boiska do koszykówki, siatkówki i tenisa. (bm)

Odpowiadamy

Maksymilian M. Zbąszyński. Należy udać się do Wydziału Przemysłu przy Prez. MRN w mieście zamieszkania. (223)

Z. Ch. Grodzisk — Klub sportowy „Lech” mieści się przy ul. Marchlewskiego 142. (232)

J. K. z Leszna — Kodeks postępowania cywilnego, dopuszcza możliwość potrącenia 2/5 za robków.

MUZYKA

Eroika

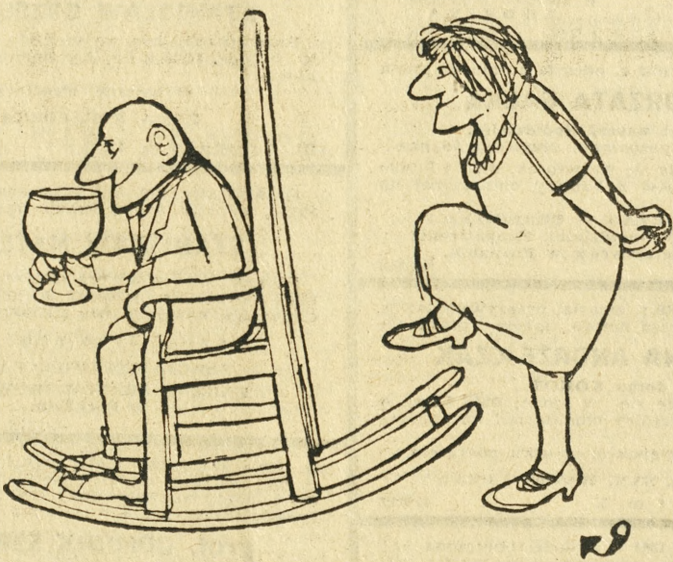
W naszej Filharmonii dalej króluje Beethoven. Po IX Symfonii usłyszeliśmy słynną „Eroikę” (czyli „III”). Kompozycja ta stanowi ważny etap w historii muzyki. Jest potężnym uderzeniem w tradycyjne poglądy wiedeńskiej publiczności z początku XIX wieku. Słuchacz — przyzwyczajony do beztroskiego wdzięku wielu utworów Haydna i Mozarta — stał nagle jak osłupiały przed III Symfonią, nabrzmiałą od groźnych treści emocjonalnych. „Eroika” posiada głęboki podkład myślowy. Jeśli „IX” jest hymnem na cześć braterstwa ludzkości, to „III” gloryfikuje bohaterstwo. 19-letni Beethoven przebywał w rodzinnej Bonn, gdy nad Francją powiewały sztandary wielkiej rewolucji.

Wtedy młodzieńczą umysłowość geniusza rzeźbiły wzniośle ideały, których nie mogli zrozumieć przeciętni bywalcy koncertowej Wiednia. Po pierwszym wykonaniu „Eroiki” ktoś podobno krzyknął głośno z galerii: „Jakie szczęście, że już się skończyło to nudziarstwo”. Zaś oficjalni recenzenci prasowi biadali nad nieskończonymi rozmiarami „tego najtrudniejszego z wszystkich znanych utworów symfonicznych”. Dzisiaj-

szemu odbiorcy III Symfonii wydają się raczej prosta i zrozumiała. Jej długości nie nużą, zwłaszcza gdy dyrygujący, przedstawia artystyczną indywidualność K. Kord cieszy się u nas zasłużoną opinią wybitnego interpretatora Beethovena, po zesłono-rzeczny wykonaniu „V”. Pod tą batutą „Eroika” nabrzmiała naprawdę monumentalnie, chociaż bez cienia sztucznej patetyczności, o którą tu łatwo. Kord potrafił nuty zamieniać w żywą muzykę. Ma właściwy kontakt z orkiestrą. Nie boi się ostrej kontrastów wyrazu. Zdecydowanie podkreśla charakterystyczną, brutalną szorstkość stylu beethovenowskiego jak i miękki jego liryzm.

Oprócz otwierającej imprezę zwyciężę uwertury „Coriolan” Beethovena program przyniósł „Koncert a-moll” Griega, w realizacji Inger Wilkstroem. Młoda szwedzka pianistka po raz pierwszy zaprezentowała się na naszej estradzie. Grała z kulturą dźwięku i świadomością odczucia. Artystka spodobala się publiczności, która zyczliwie oklaskując poprosiła o dwa nadadki (drobne utwory Griega i Chopina).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI



we, nowsze i najnowsze; 21 Magazyn Ewy Ziegler; 21,20 Rozszyfrowujemy piosenkę; 21,40 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 21,50 Opera tygodnia — George Bizet „Carmen”; 22,08 Śpiewa Enrico Macias; 22,15 Powieść w wyd. dziękówym: „Hrabia Monte Christo”; 22,45 Instrumentalna mi-szanka filmowa; 23 Miniatury poe-tyckie — Norwid o sztuce; 23,06 Koncert nie tylko dla melomano-w; 23,50 Gra Tommy Reilly.

TELEWIZJA

WTOREK: 9,20 — „Lekkoduch” — film fab. prod. włoskiej; 10,35 — Język polski kl. XI — Eugenio Ionesco „Nosorożec”; 12,45 — 13,20 — Przysposobienie Rolnicze: Sporządzanie preliminarzy paszowych dla bydła; 15,55 — Przysposobienie Rolnicze (powt.); 16,30 — Dziennik; 16,40 — „Kraj i świat na 16 mm”; 17 — Telewizyjny Ekran Młodych; 19,20 — Dobranoc i dziennik; 20,05 — Giełda piosenek; 20,35 — „Bez indeksu” — reportaże filmowy; 20,50 — „Lek-

koduch” — film fab. prod. włoskiej; 22,20 — Dziennik.

ŚRODA: 10—11,25 — „Proszę o książkę zażaleń” — fab. film. radz.; 11,55—12,25 — Fizyka (kl. VI) — „Śladami Archimedeasa”; 15 — Matematyka w szkole — „Wektory zaczepione i kąty skierowane”; 15,30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przygotowawczy „Ob-jętości” i „Zadania konstrukcyjne”; 16,35 — Dziennik; 16,45 — Dla młodych widzów — „Zrób to sam”; 17 — „Ula i świat”; 17,25 — „Niebieski migdał”; 17,25 — Telekram; 17,35 — „Na morskich szlakach”; 18 — „Wczoraj, dziś i jutro”; 18,15 — „Jazz w Filharmonii”; 18,45 — Wszelchnia TV — „Sztuka liczenia”; 19,20 — Dobranoc i dziennik; 20,05 — Magazyn „Światowid”; 20,40 — Mistrzostwa Europy w Jeździe Figurowej na Lodzie — jazda dowolna kobiet (Garmisch Partenkirchen); 22 — „Muzy dzień powszedni” — rep. film.; 22,15 — Dziennik; 22,35—23,10 Politechnika (powt.).

TV zastrzega prawo zmian w programie.